

REPUBLIKA

LÓDŹ, CZWARTEK, 19 WRZEŚNIA 1935 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 258

Polacy zdobędą pułk Gordon-Bennetta

Z dotychczas zebranych danych największą przestrzeń pokonał polski balon Warszawa II, przelatując 1500 klm.—„Kościszko” przeleciał 1333 klm.—Jeszcze brak wiadomości o 2 balonach

Warszawa, 18 września. Wczoraj, o godzinie 16 minut 50, wyruszył dwukrotny zdobywca pucharu „Kościszko” z kpt. Hynkiem i Pomaskim. Balon osiadł na wschód miejscowości Nowobielaja, która leży na południe od Woroneża, a na wschód od Charkowa. Lotniczy podał wysokość geograficzną 4950, długość przebiegu w powietrzu 48 godzin.

W roku ub. „Kościszko” przeleciał 1333 klm. i wylądował w miejscowości Anna na południowy wschód od Woroneża, kilkadziesiąt kilometrów od tem miejsca, w którym osiadł wczoraj. Wiadomość o lądowaniu przesłał wójtostwu zawodów droga telegraficzna kpt. Hynek. Nie podał nic dotychczas o przebiegu lotu.

Balon „Toruń” wylądował wczoraj o godzinie 8.55 koło jeziora Szlina, niekoło miejscowości Bałagoje między rzeką a Leningradem, przelatując o 970 klm.

Balon polski „Polonia” wylądował w okolicy stalingradzkiej. Wiadomość w depeszy podanej do wójtostwa zawodów przez kpt. Burdę została zupełnie zniekształcona.

Polski balon „Warszawa II” (Janusz Wawszczak) wylądował w miejscowości Machachańsk (wleśki wieś stalingradzka, najbliższe miasto Stalingrad, wleśkiej Carycyn, najbliższa stacja kolejowa Filonowo).

„Warszawa II” przeleciała około 1500 kilometrów, zdobyła więc najwygodniej pierwsze miejsce. Poselstwo sowieckie w Warszawie komunikuje, że balon „Belgica” pilotowany przez Demuytera, wylądował na wschód od balonu „Kościszko” i ma około 50 klm. przewagi. Ustępuje jednak o 150 klm. „Warszawie II”, która wygodniej zdobyła pułk.

Wczoraj wieczorem radio moskiewskie podało według wiadomości otrzymanych z Mińska: Dnia 16 b. m. w rejonie ielskim na terytorium zasineckiego sowietu radzieckiego, koło wsi Łunok szczęśliwie wylądował balon amerykański „U. S. Army”, biorący udział w zawodach o im. Gordon-Bennetta. Balonem pilotowali Tyller i Orville.

Wczoraj Tyller i Orville przylecieli samolotem do Mozyrza i zwiedzili miejscowe wycypynki, gdzie wzdano na ich cześć obiad.

Z Mińska radio moskiewskie donosi: Wczoraj o godzinie 19 min. 30 (według czasu polskiego) wylądował niemiecki lot nadalpejski Weźmie w nim udział 76 samolotów

Berlin, 18 września. (PAT). Dnia 21 b. m. rozpoczyna się niemiecki lot nadalpejski. Udział w nim weźmie, według dotychczasowych danych, 76 niemieckich aparatów sportowych. W czasie tego lotu obowiązują specjalne punkty kontrolne oraz rzucanie meldunków na płaszczyznach górskich jeziorach tratwy.

dług czasu moskiewskiego) pod wsią Dułobnia wiejskiego sowietu włodzimierskiego, rejonu kliczewskiego (Białoruś) lądował niemiecki balon „Alfred Hildenbrandt” z lotnikami Bertramem i Prehmem.

Balon znajdował się w powietrzu 22 godz. i lądował z braku gazu. Miejscowi kolchoźnicy udzielili załodze pomocy podczas lądowania. Balon i pilotów odwieziono do ośrodka rejonowego Kliczew.

Warszawa, 18 września. Dotychczas ustalono pokonanie następujących odległości przez balony: „Deutschland” około 600 klm. „Zurich” .. 600 klm. „Alfred Hildebrandt” .. 650 klm. „Bruxelles” .. 800 klm. „Lorraine” .. 800 klm.

„U. S. Navy” .. 850 klm. „Toruń” .. 970 klm. 5 bal. koło Czernichowa .. 1000 klm. „Kościszko” .. 1300 klm. „Belgica” .. 1350 klm. „Warszawa II” .. 1500 klm.

Dotychczas kierownictwo zawodów nie otrzymało meldunków od balonów: „Erich Decu” (Niemcy), „Maurice Mallet” (Francja).

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Niemcy wydały Szwajcarii porwanego dziennikarza, Jacoba nie czekając decyzji sądu arbitrażowego Jacob zostanie wydany z terytorium Szwajcarii

Bern, 18 września. (PAT) Rządy niemiecki i szwajcarski porozumiały się w sprawie zakończenia procedury rozjemczej w aferze Jacoba na drodze układu. Jacob wydany został władzom szwajcarskim, które niezwłocznie go aresztowały.

Rada związkowa postanowiła wysiedlić w jaknajkrótszym czasie Jacoba z terytorium Szwajcarii.

Należy przypomnieć, że Berthold Salomon, znany pod nazwiskiem Jacoba, b. współpracownik niemieckiego tygodnika radykalno - pacyfistycznego „Weltbuehne” został w połowie marca b. r. uprowadzony samochodem z terytorium szwajcarskiego do Niemiec.

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

144 okręty angielskie na Morzu Śródziemnym Największą ilość okrętów wojennych skoncentrowano w Gibraltarze.—Zamknięcie dwóch wejść do portu

Kair, 18 września. (PAT) Według dziennika „El Ahram” siły Wielkiej Brytanii na morzu Śródziemnym wyrażają się cyfrą 144 okrę-

tów wojennych, a mianowicie: 28 w Aleksandrii, 20 w Palestynie, 6 w kanale Sueskim, 20 w Adenie i 70 w Gibraltarze.

Gibraltar, 18 września. (PAT) Samoloty brytyjskie nieustannie przelatują nad okolicą. Dziś wieczorem oczekiwana jest w Algeciras hiszpańska eskadra lotnicza, która ma za zadanie czuwać nad cieśniną i wybrzeżem hiszpańskim.

Wczoraj wieczorem ogłoszono oficjalnie o zamknięciu północnego wejścia do portu.

Zwracają uwagę, że podobne zarządzenie wydane zostało wczoraj również i dla południowego wejścia do portu.

17 nędzarzy spłonęło w stercie słomy

Praga, 18 września. (PAT). Z Frydka na Śląsku donoszą, że ubiegłej nocy wybuchł pożar wielkiej stercy słomy, w której spało wielu nędzarzy.

W płomieniach zginęło 17 osób.

Dach teatralny przywalił 18 robotników w Nowym Jorku

Nowy Jork, 18 września. (PAT) W czasie rozbierania gmachu „Hollis Theater” zawalił się dach, który przegnił około 18 robotników. Dotychczas wydobyto spod gruzów 3 trupy. Istnieje obawa, że i pozostali robotnicy ponieśli śmierć.

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

gdzie aresztowały go władze niemieckie. Rząd szwajcarski wystąpił wówczas z żądaniem wydania Jacoba, powołując się na to, iż zachodzi tu fakt bezprawnego naruszenia suwerenności terytorialnej Szwajcarii. W wyniku wymiany not między obu państwami, Szwajcarii i Niemcy zgodziły się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd arbitrażowy, powołany, w myśl umowy szwajcarsko-niemieckiej.

Uwolnienie Jacoba przez władze niemieckie potwierdza słuszność stanowiska Szwajcarii, co stwierdził wyraźnie urzędowy komunikat niemiecki. Genewa, 18 września. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Ge-

WŁOCHY ODRZUCAJĄ PROJEKT KOMISJI PIĘCIU

Plan rządu Abisynją przez organy międzynarodowe na wzór rządów Liberji.—Anglia przygotowana na wystąpienie Włoch z Ligi Narodów

Genewa, 18 września
Komitet pięciu zakończył dziś o godz. 12-ej opracowanie planu polubownego załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego. Plan polega na roztoczeniu międzynarodowej kuratelii nad Abisynją.

Bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia przewodniczący komitetu pięciu, ambasador de Madariaga skomunikował się z delegatami: włoskim bar. Aloisi i posłem abisyńskim Hawariate celem przedłożenia im urzędowej propozycji komitetu pięciu. Nieurzędowo propozycje te znane były delegatom Włoch i Abisynji wczoraj wieczorem po nieoficjalnych rozmowach, jakie przeprowadzili z członkami komitetu pięciu.

Komitet pięciu uważa pierwszy etap swych prac, polegających na opracowaniu konkretnego projektu zlikwidowania zatargu afrykańskiego, za zakończony. W oczekiwaniu na relacje ambasadora Madariaga o rezultatach jego rozmów z pozostałymi w zatargu stronami nie oznaczono terminu następnego posiedzenia komitetu pięciu. Należy przypuszczać, że delegaci Włoch i Abisynji zwrócą się do swych rządów o wskazówki, co może potrwać kilka dni.

O ile wiadomo członkowie komitetu pięciu rozstali się dziś po posiedzeniu w nastroju zdecydowanie pesymistycznym, do czego przyczyniły się wiadomości o przygotowaniach wojennych za równo Włoch jak i Abisynji, a przede wszystkim informacje o postępującej koncentracji floty brytyjskiej na morzach Czerwonym i Śródziemnym.

Wszystkie doniesienia sprawozdawców genewskich zgodnie podkreślają, że należy się liczyć z kategoryczną odmową Włoch przyjęcia propozycji komitetu 5-ciu. Ogólnie twierdzą, że największe trudności nasuwa punkt, wykluczający zbrojną okupację Abisynji przez Włochy oraz nie przyznanie im formalnego mandatu nad państwem Negusa.

Rozmowa, jaką odbył Laval, Madariaga i min. Eden miała charakter cierpki — pisał „Liberte” — doprowadziła ona do licznych kontrowersyj. Anglia czyni przygotowania już tak, jakby liczyła się z wystąpieniem Włoch z Ligi.

Według informacji „Journal des Debats”, sugestje przygotowane przez komisję pięciu, tworzą zupełnie konkretny i w szczególności opracowany plan rządu Abisynją przez organy międzynarodowe na wzór Liberji.

Plan ten przewidywać ma ustanowienie głównego doradcy i 2-ch jego zastępców oraz wprowadzenie policji międzynarodowej, przymem zastrzeżone ma być że ani główny doradca, ani jego zastępcy, ani też oficerowie, dowodzący policją międzynarodową, nie mogą być wybierani z pośród obywateli ani jednego z 3-ch mocarstw, których posiadłości kolonjalnie graniczą z Abisynją. Oznacza to że nie mogą być ani Włochami, ani fran-

cy, ani też oficerowie, dowodzący policją międzynarodową, nie mogą być wybierani z pośród obywateli ani jednego

Francja weźmie udział w sankcjach

Zapewnienie udzielone min. Hoare przez Laval

London, 18 września. (PAT).
Wczoraj premier brytyjski Baldwin odbył konferencję z szeregiem ministrów oraz przedstawicielami trzech rządów bronii. Konferencja ta nie miała jednak charakteru oficjalnego posiedzenia gabinetu.

„News Chronicle” dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że min. Hoare na podstawie zapewnień, otrzymanych od

premiera francuskiego miał poinformować premiera Baldwin i pozostałych ministrów, obecnych na wczorajszej konferencji, że rząd francuski nie cofnie się od udziału w ewentualnych sankcjach.

Zapewnienie to wyrzec miało wielkie wrażenie na członkach rządu brytyjskiego.

Wszystko przygotowane do włoskiej ofensywy

Wezbrana rzeka na granicy Erytrei uniemożliwia rozpoczęcie akcji wojennej.—Transporty wojenne z Włoch w dalszym ciągu odpływają

Rzym, 18 września. (PAT)
Powołano pod broń wszystkich artylerzystów z rocznika 1910.

Paryż, 18 września. (PAT)
Specjalny korespondent „Le Temps” donosi, iż w Erytrei ukończono drogę, zmierzającą ku granicy abisyńskiej. Wojska włoskie, skoncentrowano w pobliżu granicy za ufortyfikowaną linią.

W Mareb nad granicą wezbrana z

powodu deszczów rzeka stanowi przeszkodę, niemożliwą do przebycia dla samochodów ciężarowych.

London, 18 września. (PAT)
„Daily Telegraph” oblicza siły włoskie, stacjonowane w Trypolitanii na 70 tys. żołnierzy i 375 samolotów.

Z Rzymu nadeszła dziś rano wiadomość, iż 30 tys. żołnierzy włoskich, którzy w niedzielę odpłynęli z Neapolu rzekomo do Afryki Wschodniej, w rzeczy-

wistości wysłani zostali do Libji.

Rzym, 18 września. (PAT)
Z Neapolu odpłynął okręt „Navario” z artylerią należącą do dywizji Assietta oraz okręt „Biancamano” z oddziałami milicji ochotniczej. Z miasta Imperia wyjechała koleją do Genui 4.000, które odpłyną do Afryki Wschodniej z Genui na okręcie Lombardia.

Wczoraj wieczorem na parowcu „Zario Sauro” odpłynęło z portu genueńskiego do Afryki Wschodniej 1500 żołnierzy, należących do dywizji Sosseria. Poza to opuściły Genewę dwa statki materiałem wojennym.

Parowiec „Biancamano” odpłynął do Afryki Wschodniej, zabierając na pokładzie 152 oficerów i 3500 żołnierzy.

Wiceminister wojny Baistrocchi wyszedł dziś do Aquila i Chieti, gdzie zeznał oddziały dywizji Gran Sasso, dające się do Afryki Wschodniej.

Pożyczka narodowa we Włoszech

na pokrycie wydatków wojennych.

Rzym, 18 września. (PAT).
Rada ministrów postanowiła rozpiścić 5-procentową pożyczkę narodową, która będzie użyta na pokrycie wydatków, związanych z operacjami w Afryce Wschodniej.

Pożyczka ta została zapowiedziana w oficjalnym komunikacie, wydanym

po zakończeniu posiedzenia rady ministrów. Ogólna suma pożyczki nie zostanie wymieniona w komunikacie.

Pożyczka ta wolna jest od wszelkich podatków obecnych lub przyszłych. Cena subskrypcyjna wynosi 95 lirów przy nominalnej wartości 100 lirów.

Powszechna mobilizacja w Harrarze

Mężczyźni, którzy nie staną w szeregach, będą oprowadzani w kobiecych sukniach po mieście, a następnie powieszani

Addis - Abeba, 18 września. (PAT)
Gubernator Harraru wydał odezwę wzywającą do szeregów armii wszystkich mężczyzn, zdolnych do noszenia broni. Niezastosowanie się do tego wezwania będzie karane niezwykle surowo. Dezertery w razie schwytania będą przebrani w szaty kobiece i oprowadzani po ulicach Harraru. Następnie będą powieszani.

Miasta Adus i Asum są stopniowo ewakuowane, jak podaje Reuter—w przewidywanym ataku włoskiego.

Addis - Abeba, 18 września. (PAT).
Cesarzowa abisyńska wyjechała dzisiaj specjalnym pociągiem do miejscowości Bichoftu, odległej o 2 godziny od stolicy. Cesarzowa ma zatrzymać się w Bichoftu przez czas dłuższy.

wości Bichoftu, odległej o 2 godziny od stolicy. Cesarzowa ma zatrzymać się w Bichoftu przez czas dłuższy.

Rząd abisyński wydał niezbędne zarządzenia w celu ułatwienia 4 konsulom włoskim, urzędującym w odległych miejscowościach, powrotu specjalnie wytkniętą drogą przez Addis - Abebę.

W razie wybuchu wojny cesarz zamierza założyć kwatery główną w Addis - Abebie. Cesarz dokona lotu inspekcyjnego nad całą Abisynją.

Rząd abisyński czyni zakupy zapasów benzyny, wskutek czego ceny na benzynę podskoczyły o 30 proc.

Paryż, 18 września. (PAT).
Korespondent „Paris Soir” donosi z Addis - Abeby, że zapasy posiadane przez Abisynię amunicji wynoszą 1 milion naboju, t. j. po 250 naboju na żołnierza. Ponadto na 200 karabinów maszynowych, które rozporządza policja abisyńska przypada zaledwie 10 tysięcy naboju na każdy karabin.

Korespondent dodaje, że w abisyńskich kołach rządowych przywiązuje się do ewentualnej interwencji Wielkiej Brytanii.

Wybuch zamieszek w Cyrenajce może dać Włochom powód do wysłania wojsk do Egiptu i Sudanu.

7 proc. zniżka poborów urzędniczych w Jugosławii

Białogród, 18 września. (PAT).
Rada ministrów postanowiła zmniejszyć wszystkie pobory urzędnicze o 7 procent. Oszczędności osiągnięte w ten sposób, mają przewyższać 400 milionów dynarów.

Zdarzenia i ludzie

Władza leży na ulicy...

Niesamowite przygody dyktatora Boliwji, Mariano Melgarejo

Korespondencja własna „Republiki”

Lima (Peru), we wrześniu.
Do najfantastyczniejszych tyranów Ameryki Południowej bezwarunkowo należy zaliczyć Mariano Melgarejo, człowieka który przez sześć lat rządził Boliwją. W siedemdziesiąt rocznicę jego dojścia do władzy, Ameryka Południowa wspomina znów tego odważnego awanturnika i jego czasy.

Melgarejo, który pochodził z najniższej sfery społecznej, wcześniej wstąpił do milicji państwowej i dzięki swej ambicji i waleczności osiągnął wspaniałe stano-

wisko. Ta sama ambicja jednak skłoniła go do współudziału w niezliczonych buntach i rewolucjach. Już jako podoficer poraz pierwszy zmuszony on był do ucieczki do Peru. Melgarejo uciążliwą tę podróż odbył sam, gdyż do nikogo nie miał zaufania.

W roku 1865 Melgarejo na czele powstańców otoczył stolicę Boliwji, La Paz. Armie jego jednak zmuszone zostały przez wiernie państwu wojska do ucieczki w dzikim nieładzie. Inny przewodca uciekłby wraz z nimi. Lecz Melgarejo

zbyt bliski czuł się już prezydentury. Postanowił zaryzykować wszystko naraz. Podczas gdy ludzie jego uciekali, potraciwszy zupełnie głowy, Melgarejo odważnie stanął przed oddziałem nieprzyjacielskim i zawołał:

— Nie strzelajcie. Poddaję się!
Jako więzień wojenny, ze związanymi rękoma Melgarejo przybył do La Paz.

Przeciwnik jego, generał Acha, przyjął go w pałacu regencyjnym słowami pojednania. Melgarejo jednak, znalazłszy się nareszcie oko w oko ze swym przeciwnikiem, który był jego konkurentem do najwyższej władzy państwowej, wyciągnął nagle swój rewolwer i w obecności całego sztabu zastrzelił Achę. Następnie wyskoczył na balkon i zwracając się do tłumu, czekającego przed pałacem na wiadomości, krzyknął:

— Ach nie żyje! Któż teraz rządzi?

A tłum wrzeszczał w odpowiedzi: — Melgarejo! Melgarejo!
W ten sposób kłeska Mariano Melgarejo za jednym zamachem stała się zwycięstwem.

Pierwszym rozporządzeniem, jakie dał nowy dyktator, był nakaz o rzeszeniu skarbu państwowego do dyspozycji dyktatora gdyż nikt nie może lepiej zająć się nad bezpieczeństwem publicznym, niż dyktator. I tak przez sześć lat rządził on podług własnego pomysłu naiwnymi Boliwijczykami.

W roku 1871, kiedy los znów zmienił Melgarejo do ucieczki do Peru, został on wraz ze swym szwagrem zastrzelony w Limie.

Melgarejo nie wystawiono pomnika, lecz jego czyn w dzień dzisiejszy żyją w pamięci daniach, a naród wspomina go z powagą i szacunkiem.

L. S.

Walka o ustrój Francji

Coraz głośniej rozlegają się we Francji głosy, domagające się zmiany konstytucji. Dzieje się to zresztą nie od dzisiaj. Konstytucja francuska, którą uchwalono w roku 1875, od pierwszej chwili była narażona na ataki — zarówno lewicy jak i prawicy, i od czasu do czasu, w zależności od tego, kto danej chwili miał większość i siłę, wprowadzano do niej różnego rodzaju poprawki. Oczywiście każda poprawka, dokonana przez jedną stronę, wzmacniała tylko niezadowolenie drugiej strony. W rezultacie trudno byłoby orzec, kto jest dziś we Francji zadowolony z konstytucji. Chyba tylko centrum. Ażnów z lewej jak i z prawej strony słyskane są gromy i coraz bardziej stanowczo wypowiedzany jest pogląd, że wszystko należy zmienić.

Przypomnijmy treść konstytucji francuskiej, abyśmy mogli ocenić, dlaczego sąsają się na nią zarówno lewica jak i prawica. Otóż władza ustawodawcza wykonywana jest we Francji przez dwie izby — izbę deputowanych i senat. Członkowie izby deputowanych wybierani są drogą głosowania powszechnego. Członkowie senatu, senatorzy, wybierani są tylko przez małe koło wytwórców uprzywilejowanych. Senat natomiast z izbą ma prawo inicjatywy ustawodawczej i prawodawczej. Tylko prawa i ustawy finansowe muszą odbywać normalną drogę, przez izbę i przez senat.

Senat liczy 300 członków. Senatorem mogą być tylko obywatele francuscy, którzy przekroczyli 40-ty rok życia. Wyborcami do senatu są: powołowie do izby, członkowie rad miejskich i delegaci, wybierani przez radę miejską spośród obywateli. Senat wybierany jest na lat 9, przyczem co trzy lata zmienia się jego skład w jednej trzeciej.

Posłowie wybierani są w okręgach na okres 4-letni, drogą powszechnego tajnego głosowania. Kandydatować można tylko w jednym okręgu. Aby stać się wybranym, trzeba otrzymać względną większość oddanych głosów, przyczem jako minimum kandydat musi uzyskać jedną czwartą głosów danym okręgu wyborczym.

Sesja izby i senatu muszą trwać minimum 5 miesięcy w roku. Zamyka sesję prezydent republiki, który ma prawo także zwoływać sesje nadzwyczajne i odraczać je. Prezydent republiki wybierany jest przez zgromadzenie narodowe — połączone izba i senat — na 7 lat. Może być powtórnie wybrany. Ma prawo inicjatywy ustawodawczej i prawodawczej zarówno z izbą deputowanych i senatem. O ile obie izby uchwaliły jakiś projekt, który nie podoba się prezydentowi, ma on prawo weta i prawo żądania, aby projekt został raz jeszcze rozpatrzony przez obie izby. Prezydent jest naczelnym zwierzchnikiem sił zbrojnych.

Prezydent republiki zawiera i ratyfikuje umowy międzynarodowe. Nie wolno mu jednak wypowiedzieć wojny, bez zgody obu izb. Każdy akt podpisany przez prezydenta musi być kontrasygnowany przez jednego z ministrów. Prezydent ma prawo rozwiązać parlament przed upływem jego kadencji. W tym wypadku nowe wybory

Świat się otwiera...

Wartościowy odbiornik 3-lampowy, który daje więcej, niż można było kiedykolwiek za te pieniądze otrzymać:



947A

Odbiornik, którego wspaniałe walory techniczne i akustyczne, będą niespodzianką dla najbardziej krytycznie usposobionych radiosłuchaczy:



44A



Usłyszysz głosy ze wszystkich krajów, posiadając w domu klucz, który cały świat otwiera — kluczem tym jest odbiornik Philipsa, zapewniający odbiór największej ilości stacji zagranicznych.

PHILIPS



ZNAK AUTORYZOWANYCH SPRZEDAWCÓW

BEZPŁATNE PROSPEKTY I DEMONSTRACJE U WSZYSTKICH AUTORYZOWANYCH SPRZEDAWCÓW NA TERENIE CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ, A MIĘDZY INNEMI W NASTĘPUJĄCYCH FIRMACH:

Bezpłatne prospekty i demonstracje u wszystkich autoryzowanych sprzedawców Philipsa na terenie Rzeczypospolitej, a między innymi w następujących firmach: „ALFA”, NAWROT I „AUDIOFON”, Piotrkowska 166; BORKOWSKI I SCHMIDT, Piotrkowska 125; SKLEP „LEK-TROWNI, Piotrkowska 115; „RADJO I ŚWIATŁO”, Piotrkowska 113; „RADJO - AUDION”, Traugutta 1. MUZA, Narutowicza 18; „ISKRA RADJO, Narutowicza 9. H. GOTLIBOWSKI, Zgierska 30-a.

Jak spędzają dzień pasażerowie na „Piłsudskim” Zwycięzcy olimpiady szachowej rozgrywają partje.— Przedstawienia kinowe.— Statek minął wybrzeża Szkocji!

Warszawa, 18 września. (PAT). Z pokładu m/s „Piłsudski” nadeszła drogą radiową następująca depecha: „Okolo godz. 23-ej m/s „Piłsudski” minął północne wybrzeża Szkocji. Po drodze około godz. 17-ej statek napotkał manewrujący korażownik niemiecki, z którym wymienił saluty. Korażownik przesłał statkowi życzenia pomyślnej drogi.

Przebieg życia na statku jest zupełnie normalny. Codziennie rano odprawiane jest nabożeństwo. Ekipa szachistów amerykańskich, która, jak wiadomo, zajęła pierwsze miejsce na olimpiadzie szachowej w Warszawie, a obecnie powraca do kraju, rozgrywa między sobą partje szachowe, którym przyglądają się tłumy ciekawych. Wieczorem kino daje pro-

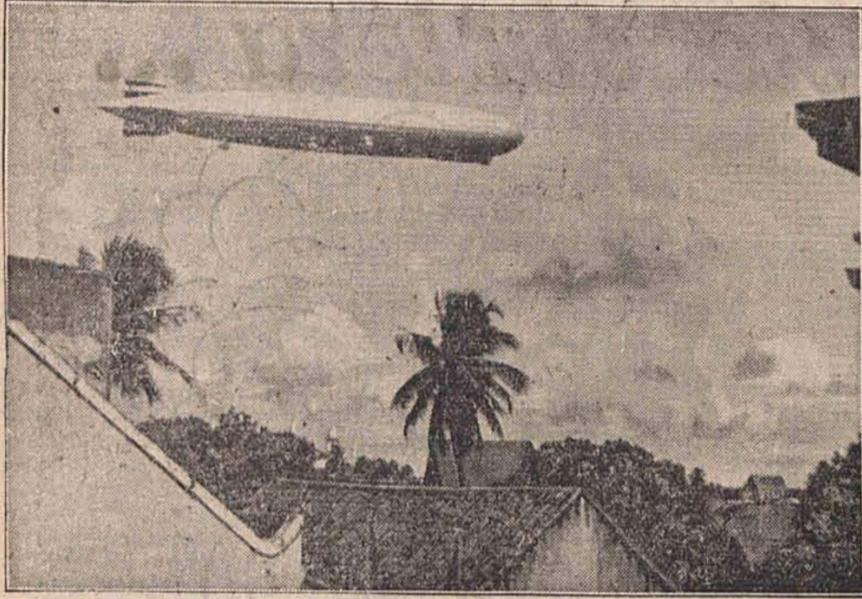
gram, na który składa się dodatek P. A. T. i film rysunkowy i komedia. W dniu dzisiejszym odbędzie się na pokładzie konferencja prasowa w aktualnych sprawach żeglugi. Udział w tej konferencji wezmą dyrektorzy Moźdzdzieński i Leszczyński oraz 20-tu przedstawicieli prasy, reprezentowanych na statku.

odbywają się w terminie 2-miesięcznym. Ministrowie są odpowiedzialni kolektynie przed parlamentem za ogólną politykę rządu i odpowiedzialni indywidualnie za swe osobiste działania. Prezydent republiki nie jest przed nikim odpowiedzialnym. W razie śmierci prezydenta lub jego ustąpienia, natychmiast zwołane zostaje zgromadzenie narodowe dla wyboru nowego prezydenta. W międzyczasie pełną władzę wykonawczą posiada rada ministrów. Izba deputowanych i senat mają prawo powziąć uchwałę o rewizji konstytucji. Gdy każda z izb oddzielnie poweźmie taką uchwałę, zbierają się one razem, jako zgromadzenie narodowe i wspólnie obradują nad zmianami kon-

stytucji. Konstytucja może być zmieniona całkowicie, ale jest zastrzeżony wyjątek: nie może być zgłoszony, ani rozpatrywany wniosek o zmianie ustroju republikańskiego. Oto treść konstytucji francuskiej. Gdy ją uchwalano — zdecydowanie podniosło ręce do góry tylko centrum. Niechętnie głosowała lewica i niechętnie głosowała monarchistyczna prawica. Oba skrzydła pocieszały się jednak tem, że konstytucja nie utrzyma się dłużej niż kilka lat, że w ciągu tego czasu zmienią się stosunki i będzie można — tak sądziła każda ze stron — dokonać radykalnej reformy. A oto istnieje ona już 60 lat. Jak wspomnieliśmy na wstępie, zmian domagają się zarówno faszyci francuscy jak i socjaliści. Obecnie sprawa ta staje się szczególnie aktualna.

Francja bowiem, jak wszystkie inne kraje europejskie — przystępuje do rewizji swego ustroju politycznego, który, aczkolwiek przetrwał przeszło pół wieku, nie odpowiada dzisiejszym stosunkom, coraz bardziej się krystalizującym. I rzecz znamienita: zasady, na których oparta jest konstytucja francuska, były przez długi okres wzorem dla wielu krajów europejskich, a obecnie Francja szuka wzorów dla siebie w innych państwach. Ścierają się ze sobą i walczą zaciekle francuscy zwolennicy ustrojów, opartych na przykładach Rzymu, Waszyngtonu i Moskwy. Czy Paryż zdobędzie się na swoją, własną konstytucję ustrojową — przekonamy się zapewne niebawem. T.

Zeppelin nad Brazylią



Wielki sterowiec powietrzny „Zeppelin” odbywa obecnie setną podróż nad oceanem. Na zdjęciu widzimy go w chwili gdy przelatuje nad Pernambuko w Brazylii.

Powitanie nowych gości na plaży



Na plażach angielskich istnieje wesoły zwyczaj — sprawiania orzeźwiającej kąpieli wszystkim nowym gościom na plaży. Oczywiście, bawią się wszyscy przytem doskonale.

Huragan nad Niemcami i Anglią

wyrządził wielkie szkody materialne.—Wiele osób rannych w Niemczech.—7 ofiar w Anglii

Berlin, 18 września. (PAT).

Nad Morzem Północnym i północno-zachodnią częścią Niemiec szalała ostatnio niezwykle silna huraganowa wichura. W Hamburgu i okolicy wiatr uszkodził wiele dachów. Powyrywał drzewa uliczne, przerywając na przeszło 20 minut miejską komunikację tramwajową. Kilka osób zostało rannych.

W porcie hamburskim kilkanaście statków wstrzymało wyjazd, oczekując na lepszą pogodę. Również i w Bremie wichura wyrządziła wielkie szkody.

W okęgach przemysłowych Rzeszy Essen, Duisburgu i t. d. szalejąca burza spowodowała wiele strat. Kilka osób jest rannych, w tem dwie ciężko. — W jeden z dzielnic Duisburga wiatr wyrwał 500 drzew ulicznych.

W Solingen szalejącej burzy towarzyszyło tak znaczne obniżenie się temperatury, iż spadł pierwszy w tym roku śnieg.

Londyn, 18 września. (PAT).

Według doniesień pism, wczorajsza nawałnica wywołała na wyspach brytyjskich wielkie szkody i pociągnęła za sobą 7 ofiar w ludziach. Uszkodzeniu lub zerwaniu uległo wiele drutów telegraficznych i telefonicznych.

Okolo 20 tysięcy telefonów przestało funkcjonować.

Prezydentem Filipin został wybrany A. Quezon

Manilla, 18 września. (PAT)

Prezydentem Republiki Filipińskiej został wybrany Quezon, który otrzymał przeszło 500,000 głosów.

Drugi kandydat Aguinaldo otrzymał 170,000 głosów.

Zwolennicy Quezona zdobyli większość mandatów w zgromadzeniu narodowym.

Na życzenie Quezona, Mac Arthur, szef sztabu armii amerykańskiej, uda się na Filipiny, by zorganizować obronę wojskową archipelagu.

ZAWODY „GORDON-BENNETTA” w ŁODZI

W niedzielę, dnia 22 września b. r., o godzinie 14-ej na boisku Ł.K.S. przy Al. Unji odbędzie się „Konkurs baloników” a la „Gordon-Bennetta” zorganizowany przez Łódzki obwód miejski L.O.P.P.

Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy, którzy nabędą baloniki L.O.P.P. w cenie 50 gr. lub 1 złoty.

Dla zwycięzców konkursu Łódzki obwód miejski L.O.P.P. przygotowuje szereg wartościowych nagród.

Blizsze szczegoly podawane beda w dziennikach codziennie włącznie do dnia 22 b. m.

A więc w nadchodząca niedzielę wszyscy na boisko Ł.K.S. na zawody „Gordon-Bennetta”!

Zarząd
Łódzkiego Obwodu Miejskiego
L. O. P. P.

Paryż, 18 września.

Huragan nad kanałem La Manche spowodował wczoraj przerwę w komunikacji lotniczej. Tylko nieliczne samoloty obsługiwały linie Londyn — Paryż, przybywają z wielkim opóźnieniem. — Samoloty, kursujące pomiędzy Anglią a Szwajcarią, nie obsługiwały wczoraj tej

linii, jak również nie przybyły do Paryża samoloty z Holandii.

W Boulogne sur Mer czterech robotników, pracujących przy budowie mola zostało zasypanych przez zwały gruzów i piasku. Uwolniono ich dopiero po upływie 20 godzin.

Można przedłużyć

rodzinną urodę twarzy noszącej odblask wakacyjnego wypoczynku stosując nadal

MYDŁA PRZETŁUSZCZONE i PUDER HYGIENICZNY M. MALINOWSKIEGO

Warszawa, Lab. Chem. Farm. ul. Chmielna 4

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnym firmach.

30 powstańców jugosłowiańskich skazano na śmierć

39 na banicję z kraju, 121 na wieloletnie ciężkie więzienie

Białogród, 18 września. (PAT).

„Prawda” donosi z Tirany, że trybunał nadzwyczajny w Fierie, rozpoznający sprawę 539 uczestników próby powstania w dniu 14-go sierpnia wydał wyrok, skazujący 30 oskarżonych na karę śmierci, 39 na dożywotnią banicję, 121 na karę od 10 do 20 lat ciężkich robót.

Samosąd nad murzynem w Ameryce

Tłum porwał podsądnego murzyna z sali sądowej i powiesił go za miastem

Nowy Jork, 18 września. (PAT).

Z Exford w stanie Missisipi donoszą, że w czasie ferowania przez ławę przysięgłych wyroku na murzyna, oskarżonego o zamordowanie białego, il-

czny tłum wdarł się do więzienia. Obez władniwszy trzech policjantów uprowadził stamtąd podsądnego murzyna, którego następnie powieszono za miastem.

Doniosłe znaczenie rozwoju Palestyny

jako żydowskiej siedziby narodowej.—Oświadczenie delegata Polski na zgromadzeniu Ligi Narodów

Genewa, 18 września.

(PAT) Na komisji politycznej zgromadzenia Ligi w dyskusji nad sprawozdaniem z prac Ligi Narodów w dziedzinie mandatów kolonialnych zabrał głos w imieniu delegacji polskiej dyr. Łubieński, podkreślając wielką wagę, jaką przywiązuje Polska do sprawy Palestyny, jako siedziby narodowej żydowskiej.

Dyr. Łubieński wskazał, że dla Polski, liczącej wśród swych obywateli ponad 3 miliony ludności żydowskiej, za-

gadnienie Palestyny posiada doniosłe znaczenie.

Przy stale rosnącej gęstości zaludnienia w Polsce, rząd polski jest zainteresowany w rozwoju możliwości emigracyjnych i wierzy, że postępujący naprzed rozwój Palestyny możliwości te wzmocni.

Na zakończenie dyr. Łubieński przyłączył się do wyrazów uznania, wypowiedzianych w dyskusji pod adresem Wielkiej Brytanii, jako mandatariuszki Palestyny.

Niezwykła katastrofa na lotnisku włoskim

Medjolan, 18 września.

(Pat) — Na lotnisku Pogio Renatico przy starcie samolotu niszczycielskiego, podwozie uległo tak silnemu uszkodzeniu, że lądowanie byłoby niemożliwe. — Uszkodzenie nastąpiło w chwili oderwania się od ziemi, tak, że załoga, składająca się z czterech osób, nie zauważyła. —

Z lotniska wysłano natychmiast drugi samolot, który umówionymi sygnałami ostrzegł lotników o niebezpieczeństwie.

Dowódca samolotu wydał rozkaz wyskoczenia ze spadochronami, poczem sam wyskoczył. Wszyscy lotnicy wydostali się szczęśliwie.

Groźba strajku rolnego we Francji

Paryż, 18 września.

(Pat) — Ponieważ prace przygotowawcze nad budżetem na rok 1936 dobiegają końca, spodziewane jest zwołanie na sobotę posiedzenia rady ministrów, celem ostatecznego ustalenia projektów budżetu, który już w najbliższym czasie wejdzie pod obrady komisji finansowej izby deputowanych.

Oczekiwane jest również, iż na posiedzeniu tem minister finansów Regnier przedstawi projekty zarządzeń, celem przeciwwstawienia się kampanji Frontu Ludowego, głoszącego hasła strejku podatkowego wśród rolników.

Giełdę w Bombaju zamknięto powodu spekulacji akcyjnej

Bombay, 18 września. (PAT).

Wobec ożywionej działalności spekulantów, grasujących na niższej, postanowiono na jakiś czas zamknąć giełdę papierów wartościowych.

Cambon umierający Groźny stan zdrowia słynnego dyplomaty przedwojennego

Genewa, 18 września. (PAT).

Stan zdrowia słynnego dyplomaty francuskiego Juliusza Cambon, przebywającego w Como, jest bardzo groźny. Lekarze nie mają żadnej nadziei na uratowanie go.

Przywódca złodziei ropy skazany na karę śmierci

Moskwa, 18 września. (PAT).

„Izwiestja” podają, że w Dagestanie odbył się proces bandy, która w ciągu 2 lat kradła ropę z rurociągów w pobliżu stacji Ralage. Przywódca bandy został skazany na karę śmierci.

Paryż, 18 września.

(Pat) — „Humanite” i „Populaire” protestują przeciwko temu, iż rząd francuski odmówił wizy wjazdowej do Francji przedstawicielom sowieckich związków zawodowych, którzy na zaproszenie francuskich, komunizujących związków zawodowych wzięli udział w zwołanym do Paryża kongresie.

O podwyżkę płac robotniczych rozpocząć mają walkę związki zawodowe. — Uchwała komisji centralnej w Warszawie

W Warszawie odbyło się walne zgromadzenie centralnej komisji klasowych związków zawodowych, w którym z ramienia Łodzi wzięli udział prezes klasowych związków w Łodzi były poseł Szczerkowski, kierownik związków — Walczak i kierownik związków klasowych niemieckich b. poseł Zerbe.

Na zgromadzeniu omówiono między innymi sprawę podjęcia przez związki zawodowe akcji ekonomicznej

o podwyższenie płac robotniczych.

Referat na ten temat wygłosił b. poseł Żuławski, który wskazał, że wobec drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, należy z jednej strony domagać się kroków interwencyjnych, a z drugiej podjąć akcję o podniesienie zarobków robotniczych we wszystkich gałęziach przemysłu, przede wszystkim zaś w przemyśle włókienniczym. Zarobki robotników, regulowane przez umowy zbiorowe, są, zdaniem referenta, bardzo niskie.

Referent podkreślił, że związki zawodowe powinny już rozpocząć akcję ekonomiczną, nie cofając się nawet przed proklamowaniem strajku, o ile przemysł nie będzie chciał zgodzić się na rewizję stawki płac.

Po dyskusji, jaka się na ten temat rozwinęła, zebrani przyjęli następującą rezolucję:

„KOMISJA CENTRALNA ZW. ZAWODOWYCH STOI NA STANOWISKU, ŻE OBECNY KRY-

ZYS MOŻE BYĆ PRZEZWYCIEŻONY TYLKO PRZEZ PODNIENIE ZDOLNOŚCI SPOŻYWCZEJ SZEROKICH MAS. A WIĘC PRZEZ PODNIENIE ICH PŁAC I ZAROBKÓW. WOBEC POWYŻSZEGO KOMISJA POLECA WSZYSTKIM ZWIĄZKOM ZAWO-

DOWYM PODJĘCIE AKCJI O PODWYŻSZENIE ZAROBKÓW ROBOTNICZYCH”.

Jak nas informują w najbliższych dniach odbędzie się w Łodzi zebranie związków klasowych, na którym omówiona będzie planowana akcja w przemyśle.

Budowa mostu kolejowego, który połączy ulice Tramwajową i Wysoką

Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu zarząd miejski otrzymał z ministerstwa komunikacji kwotę 200,000 złotych, przeznaczoną na budowę mostu kolejowego, łączącego ulice Tramwajową i Wysoką. W związku z tem roboty przy budowie tego mostu rozpoczęte zostaną w dniu dzisiejszym.

Robotami temi, ze względu na ich wagę, kierować będzie osobiście naczelnik wydziału budownictwa, inż. Rybolicz.

W roku bieżącym mają być przeprowadzone wszystkie roboty wstępne. — Zniknie więc wreszcie nieszczęsny tunel, który łączy te obie ulice. Tunel ten był prawdziwym utrapieniem mieszkańców dzielnicy wschodniej. — Przedewszystkiem uniemożliwiał wszelki ruch

kolejowy, ruch pieszki zaś odbywał się w sposób wręcz niespotykany: trzeba było przebywać tujej w pozycji nachylenej ku ziemi, a ponieważ nadto środkiem tego tunelu płynął ściek — łatwo sobie wyobrazić w jakiej sytuacji byli przechodnie, zmuszeni do przedostawiania się z jednej ulicy na drugą.

Po zburzeniu tunelu, ułożone zostaną w tym roku jeszcze podkłady pod przyszły wiadukt, a wiosną przyszłego roku już zacznie się układanie prześel mostu.

Przez rozpoczęcie robót uda się zatrudnić jeszcze dłuższy czas tych sezonowców, którzy otrzymali wypowiedzenie pracy na innych odcinkach robót miejskich.

Aresztowanie narodowca Robakowskiego

za niedopuszczanie obywateli do lokali obwodowych w dniu wyborów do sejmu

W styczniu b. r. w czasie słynnego procesu sądowego „narodowców” łódzkich, na ławie oskarżonych zasiadł między innymi Stefan Robakowski, członek zarządu dzielnicy Chojny Stronnictwa Narodowego, który oskarżony był o wywołanie głośniejszego zajść przed Katedrą w dniu 3 maja ub. roku. O ile wi na pozostałych oskarżonych nie została udowodniona — Robakowskiego poznali niemal wszyscy świadkowie, jako tego, który na stopniach Katedry wznośli okrzyki przeciwko wojsku i policji, który rozpętał bójkę z policją, przemocą wdart się do kościoła w czasie nabożeństwa i tam urządził awanturę.

Poszlaki wskazywały na to, iż Robakowski był również tym, który uderzył w przedslonku Katedry kamieniem w głowę starszego posterunkowego policji.

W rezultacie Stefan Robakowski skazany został na 1 rok i 10 miesięcy więzienia.

Obrona jego zaapelowała i Robakowski oczekiwał na wolnej stopie terminu rozprawy apelacyjnej.

Ale jego „działalność” polityczna, nie ustawała i przejawiała się zwłaszcza podczas ostatnich wyborów do Sejmu. Robakowski zorganizował mianowicie bojówkę, której zadaniem było niedopuszczanie głosujących do lokali wyborczych. Sam zaś stanął przed jednym z lokali wyborczych na Chojnach i początkowo słownie nawoływał do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu, a gdy nie odnosiło to żadnego rezultatu, zaczął stosować przemoc. Siłą odciągał wyborców, a tych, którzy mimo wszystko chcieli wejść do lokalu wyborczego, bił pięściami, odstrasza-

jąc w ten sposób ludzi i uniemożliwiając im spełnienie aktu obywatelskiego.

W wyniku powyższego Stefan Robakowski został aresztowany i osadzony w więzieniu. Odpowiadać on będzie na mocy prawa o ochronie wyborów, które brmi:

„Kto używa przemocy, groźby bezprawnej lub podstępnej, celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania ulega karze więzienia do lat pięciu”.

Do społeczeństwa łódzkiego Podziękowanie dowódcy 10 dywizji piechoty

W imieniu podległych mi oddziałów garnizonu łódzkiego i swoim własnym składam gorące żołnierskie podziękowanie całej społeczności łódzkiej za serdeczne przyjęcie, zgótowane nam na ulicach miasta w dniu powrotu z manewrów.

Przyjęciem tem obywatele miasta Łodzi dali wzruszający wyraz swemu przywiązaniu do żołnierza polskiego, dzięki czemu dzień naszego powrotu z manewrów stał się świętem braterstwa i zaufania, wiążącego ludność cywilną m. Łodzi z pułkami garnizonu łódzkiego.

Święto to zachowamy na zawsze w wdzięcznej żołnierskiej pamięci i odpowiadamy na nie gorliwą i czujną służbą ku chwale Ojczyzny i bezpieczeństwa swego miasta.

DOWÓDCA 10 DYWIZJI PIECHOTY KOMENDANT GARNIZONU M. ŁODZI (—) OLSZYNA — WILCZYŃSKI Generał Brygady.

Tylko 6 słów:

Franciszka Gall Mała Mateczka Triumf Casina

KRONIKA

Wrzesień 19 Czwartek

Dzisiaj Januarjusza B. M.	5.16
Jutro Eustachjusza M.	17.46
Wschód słońca	21.26
Zachód słońca	14.08
Wschód księżyca	12.31
Zachód księżyca	3.57
Długość dnia	
Ubyło dnia	

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach piersiowych i płucnych, zoiżach, rachityzmie, powiększeniu gruczołu tarczycowego i wolaż, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stanowi istotny środek, regulujący funkcje przewodu pokarmowego. Zalecana przez lek.

Drobne wiadomości

Wydział oświaty i kultury zakończył już organizację szkolnictwa powszechnego w roku bieżącym w Łodzi. Ogółem do łódzkich szkół powszechnych publicznych uczęszcza 75 tysięcy dzieci. Obecnie przystąpiono do organizowania kursów dla dorosłych oraz kursów społecznych, które będą wyższym stopniem nauczania dorosłych.

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem wiceprezydenta Kozłowskiego konferencja w sprawie budowy zakładu utylizacyjnego w Łodzi. Budowa zakładu rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

W Poznaniu rozpoczął się ogólnopolski zjazd ogrodników samorządowych. Na zjazd ten z ramienia Łodzi delegowany został naczelnik wydziału plantacji miejskich, inż. Rogowicz.

W Łodzi nastąpiło w ostatnim tygodniu poważne zmniejszenie się liczby bezrobotnych o 766 osób. Ogółem bezrobotnych w Łodzi, powiecie łódzkim i łęczyckim jest obecnie 21,922

W sobotę odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta Głazka konferencja w sprawie akcji dożywiania dzieci w roku bieżącym. Konferencja ta ma donieść znaczenie, albowiem projekt przewiduje powiększenie liczby dożywianych przez miasto dzieci o 50 procent.

Dzisiaj, w czwartek, dnia 19-go b. m. do rejsacji rocznika 1917 w biurze wojskowym zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 winni się stawić mężczyźni tego rocznika o nazwiskach na litery początkowe M, N, O, P, R, S, zamieszkałi na terenie 4-go komisariatu policji i na litery od R do Z włącznie, zamieszkałi na terenie 11-go komisariatu policji.

PAMIĘTAJ!
WOLANOW
WZBOGACA!

Przedłużenie robót sezonowych Delegacja do ministerstwa. — Zatargi i strajki

Przy udziale przedstawicieli Związku Klasowego, Z. Z. „Praca” i Ch. Z. Z. odbyła się konferencja w sprawie zasiłków zlmowych dla sezonowców łódzkich, którzy nie przepracują ustawowego okresu 156 dni.

W wyniku konferencji postanowiono wysłać delegację do ministerstwa opieki społecznej, która umotwuje konieczność przyznania zasiłków wszystkim sezonowcom, wskutek tego, iż opóźnione zostały w tym roku, z winy większości „narodowej” b. radw miejskiej, roboty sezonowe.

W fabryce M. Lipszyca przy ul. Kopernika 55 na tle zamierzonej redukcji płac wybuchł wczoraj strajk robotników. Strajkujący robotnicy okupowali fabrykę.

Przed niedawnym czasem spłonęła,

jak wiadomo, fabryka S. Frvdlendera przy ul. Limanowskiego 111. Robotnicy tej fabryki pozostali bez pracy. Ponieważ należały im się zaległe zarobki oraz należność za niewykorzystany urlop, wystąpili oni do sądu pracy.

Wczoraj odbyła się w sadzie pracy rozprawa ugodowa. Robotnikom przyznano ich należność, która ma być wypłacona w ratach tygodniowych.

W zarządzie miejskim rozważana była sprawa przedłużenia robót na plantacjach miejskich, celem dalszego zatrudnienia robotników. Jak nas informują, postanowiono roboty te prowadzić do grudnia b. r. o ile warunki atmosferyczne na to pozwola.

Do tego czasu więc robotnicy zatrudnieni przez wydział plantacji nie zostaną zredukowani.

5 niezwykłych

- 1 Pieniąc się rośnie 250-krotnie
- 2 Zmiękcza zarost w ciągu 1 minuty
- 3 Nie zasycha na twarzy przez 10 min
- 4 Nadaje włosom zarostu właściwe położenie do golenia
- 5 Dzięki olejkowi oliwkowemu chroni przed podrażnieniem po goleniu

kremu zapewnia doskonałe i łatwe golenie

krem do golenia PALMOLIVE

Z gwarancją: pełne zadowolenie albo zwrot pieniędzy!

2.50 i 1.25

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia z powodu zgonu nieodżałowanej Żony, Matki i Córki naszej

B. P. RAI z FRYDMANÓW LEMBERGOWEJ

a w szczególności Zarządowi Tow. Ostatniej Posługi „Chesed Weemes“ oraz współpracownikom firmy A. Frydman, składają tą drogą MAŻ, DZIECI I RODZICE, serdeczne podziękowanie.

Kto zamordował dziewięcioletnią Renę?..

Zagadkowa zbrodnia w lesie pod Paryżem.—Czy zemsta za odrzuconą przez matkę ofertę matrymonjalną?—Cały Paryż jest poruszony

W Paryżu dokonana została zbrodnia, przypominająca potworne morderstwo krakowskie, którego bohaterką jest młodociana uczennica Czakówna... Tam również zamordowana została mała, bo zaledwie 9 lat licząca dziewczynka, różnica polega tylko na tem, że podczas gdy w Krakowie zagadka potwornego mordu została już całkowicie wyjaśniona, w Paryżu mordercy dziewięcioletniej dziewczynki jeszcze nie wykryto...

W t. zw. dzielnicy łacińskiej przy ulicy Boulanger mieszka od dłuższego czasu 39-letnia Augustyna Levarque ze swym drugim mężem i dziewięcioletnią córeczką Reną, pochodzącą z pierwszego małżeństwa.

Dzieje tej kobiety zasługują na specjalne uwzględnienie. Augustyna Levarque jest z zawodu tancerką kabaretową. Zakochała się w niej pewien malarz, który pojął ją wkrótce za żonę, lecz pożyte małżeńskie młodej pary nie było zbyt szczęśliwe. Nawet przyjęcie na świat dziecka — ofiary tragicznego i zagadkowego mordu — nie poprawiło stosunku między rodzicami. — Piotr Leche — tak brzmiało nazwisko pierwszego męża tancerki — rozwiódł się z żoną i dziecko pozostało przy matce. Augustyna wyszła poraz drugi za Levarque'a, lecz na tem nie skończyły się jej przygody miłosne. — Przyznać trzeba, że jest kobietą bardzo ładną i zgrabną. Ciągłe więc otrzymuje oferty matrymonjalne. Przez dłuższy czas nastawiała ją swą miłością niejaki Rene Rotmund, którego „piękną Augustyną“ odprawiła z kwitkiem. Rotmund, żegnając się z nią nazawsze, zapowiedział jej, że zemści się jeszcze kiedyś za odrzuconą ofertę...

Mała Rena wychowywała się więc pod okiem matki i ojczyma. Mimo młodego wieku, wiedziała o perypetyjach małżeńskich matki i o tem, że prawdziwy jej ojciec mieszka w Paryżu. Spotykała się z nim nawet, ale w tajemnicy przed matką.

Dziewięcioletnia Rena była ładna, rezolutna blondyneczka o wielkich czarnych oczach. Wszyscy bardzo ją lubili w całym domu. Sąsiadki mówiły jednak o tem, że matka poświęca jej mało uwagi i że mała Rena nawlazuje szybko znajomość z każdym przechodniem, co może się źle skończyć.

Onegdaj widziano Renę o godzinie drugiej po południu, gdy bawiła się przed domem, w którym mieszkała. Widziała ją matka oraz sklepikarka. Potem nagle Rena zginęła, lecz nikt na to nie zwrócił uwagi.

O godzinie wpół do czwartej po południu dwaj myśliwi znaleźli w lasu Saint-Souci zwłoki małej Reny... Powiadomiono władze śledcze, które wdrożyły natychmiast dochodzenie. Wielkie trudności sprawiło ustalenie tożsamości dziewczynki. Nie miała ona przy sobie żadnych dowodów. Czekano na zgłoszenie rodziców. I rzeczywiście w godzinach wieczornych do jednego z komisariatów wpłynęło zameldowanie pani Augustyny Levarque, która zaniepokoiła się tak długą nieobecnością córeczki. Pokazano jej zwłoki, znalezione w lasu, i matka natychmiast rozpoznała swe dziecko, padając z krzykiem na ziemię...

Puszczono w ruch cały aparat śledczy, by wykryć sprawcę tej potwornej zbrodni. Stwierdzono więc przede wszystkim, że dziewczynka zamordowana została uderzeniami tępego narzędzia w głowę. Na ciele nie wykryto żadnych zadrapań ani innych śladów walki, tylko dwa zęby były wybite. Dalsze badania zwłok wykluły mo-

żliwość morderstwa na tle seksualnem. Stwierdzono, że zbrodnia musiała być dokonana między godziną drugą a wpół do czwartej — o drugiej bowiem widziano jeszcze Renę przed domem, a o wpół do czwartej znaleziono już zwłoki. Ponieważ las Saint-Souci mieści się w znacznej odległości od miejsca zamieszkania ofiary mordu, przeto istnieje podejrzenie, że dziecko zostało najpierw porwane i autem przewieziono na miejsce mordu.

W lasu, w miejscu, gdzie wykryto zwłoki, znaleziono tom żelazny, którym prawdopodobnie zamordowano dziewczynkę, liczne ślady krwi oraz kał walek bandaży. Ślady nóg dziecka, wykryte w lesie, wskazują na to, że ofiarę mordu przywieziono żywą i w lesie dopiero popełniono ohydny zbrodnie.

Jedną z kobiet, mieszkających w pobliżu Saint-Souci, zeznawała, że między drugą a trzecią widziała auto ciężarowe, które wjechało w las.

Zeznania tej kobiety jak również Rene?..

Kopnięciem zabił człowieka Wasidłow skazany na 2 lata więzienia

Przed sądem okręgowym toczyła się wczoraj sprawa, będąca echem bójkę grona podchmielonych przyjaciół. — Bójka była jednak o tyle niezwykła, że na sprawie jako strona, jako powódka cywilna, stawała Emma Perkul w żalobie: to żona człowieka, który został „pobity“ tak gruntownie, że zmarł po trzech dniach.

Osiemnastego stycznia obchodził tkacz Teodor Linke swe urodziny. Aby ten dzień godnie uczcić, zaprosił na wódkę kilku sąsiadów i znajomych. — Przyjęcie odbywało się w pokoju przy sklepie Wiktora Wasidłowa na ul. Krakowskiej.

Wasidłow również się znalazł między pijakami, tak samo pan Otto Minor. Nastrój był serdeczny i wszyscy byli dla siebie nawzajem bardzo „wylani“. Po pewnym czasie, gdy już sporo butelek od wódki znalazło się pod stołem, a uczestnicy zabawy bliscy byli tej samej pozycji — poczęły nadchodzić żony pijących. Domyśliły się, że mężowie muszą być u Wasidłowa i droga gwałtownych namów trzy żony i jedna córka zdołały wydostać swoich. Tylko Perkul nie chciał iść.

Osobnik społecznie niebezpieczny

Sąd skazał awanturnika na dwa lata więzienia

W dniu wyborów do łódzkiej rady miejskiej, 27 maja r. ub. w kilku punktach miasta doszło do bójek.

Między innymi na ul. Limanowskiego zwolennicy różnych stronnictw kilkakrotnie ścierali się ze sobą czynnie. Na ul. Limanowskiego na tle tych zająć został zniemacka uderzony styłu przez jakiegoś osobnika Chaim Rozengarten. Od ciosu tępe narzędzie w głowę, Rozengartenowi wypłynęło oko.

Poszukiwania ustaliły, że winnym tej napaści jest 24-letni Jerzy Dąbrowicz, działający pod egidą Stronnictwa

znaleziony na miejscu zbrodni bandaży dały władzom śledczym wiele do myślenia... Według zeznań matki, zbrodni tej mógł dokonać tylko dawny jej wielbiciel, wspomniany wyżej Rene Rotmund, który w ten sposób chciał się zemścić za odrzucenie jego matrymonjalnej oferty. Za prawdziwością tych podejrzeń przemawiały jeszcze inne fakty. Stwierdzono, że Rotmund posiada ciężarowe auto, oraz że ostatnio skaleczył się w rękę i miał zabandażowany palec...

Policja udała się natychmiast do mieszkania Rotmunda i aresztowała go. Ale podejrzany morderca przedstawił licznych świadków, którzy stwierdzili jego alibi, dowodząc, że Rotmund krytycznego dnia od godziny drugiej do szóstej pracował w innej części miasta. Wobec takich zeznań, Rotmunda zwolniono z aresztu i władze śledcze znowu stanęły wobec zagadki:

— Kto zamordował dziewięcioletnią Renę?..

(tu)

Perkulowa czekała, aż mąż się zdecydował opuścić towarzystwo. Gdyby nie czekała, a z większą energią do domu go ciągnęła, nie byłaby pewnie dziś wdową.

Zaczął się od rachunku. Linke uważał, że Minora i Wasidłowa nie prosił i że każdy z nich powinien zapłacić po złotówce. Wasidłow obraził się tak bardzo, że rozkrwawił Linkemu twarz i szarpał go. Perkul stanął w obronie Linkego. Ale Wasidłow kopnął Perkula w brzuch, że ten się przewrócił.

Po tem zajściu już się Perkul nie opierał — tylko ruszył do domu, wsparty na rękę żony.

Lekarz dał oskarżającemu się na silnie bóle zastrzyki uśmierzające. Nazajutrz lekarz ustalił konieczność operacji. Trzeciego dnia Perkul zmarł. Sekcja stwierdziła pęknięcie kiszek.

Wasidłow tłumaczył się, że nie zabił, tylko poprostu pobił jednego i drugiego. Obrońca adw. Skabiczewski, starał się wykazać brak związku przyczynowego pomiędzy owem kopnięciem i śmiercią poszkodowanego.

Wasidłow skazany został na 2 lata więzienia. (as)

Lutrosiński zwolniony z aresztu. — Dochodzenie trwa

Dnia 6 b. m. naskutek zarządzenia sędziego śledczego I rejonu zaarrestowany został w mieszkaniu własnym, po przeprowadzeniu rewizji ksiąg dokumentów, znany działacz społeczny i rzemieślniczy Andrzej Lutrosiński, wicedyrektor Izby Rzemieślniczej w Łodzi, prezes komitetu organizacyjnego gieldy mięsnej oraz były dyrektor Spółdzielczego Banku Mięsnego w Łodzi.

Aresztowanie to nastąpiło w związku z prowadzonym przez władze docho-

dzeniem przeciwko Lutrosińskiemu nadużycia.

Jak się obecnie dowiadujemy — władze śledcze wypuściły aresztowanego na wolność. Dochodzenie toczy się w dalszym ciągu.

ZWOLNIENIE P. ZAJDEGO.

Onegdaj wieczorem zwolniony został z aresztu, zatrzymany na sali sądowej podczas rozprawy o nadużycia wy- cieżkowe, p. M. Zajde, były radny, znający w tej sprawie jako świadek.

Sędzia śledczy zastosował jako środek zapobiegawczy kaucję w wysokości 100 zł.

Zamach samobójczy

Wczoraj w cukierni przy rogu ul. Nawrot i Piłkowskiej w godzinach popołudniowych jeden ze stolików zajęła samotna kobieta w wieku ok. 23 lat, która po spożyciu podwieczorku wydobła flaszkę i wychyliła jej zawartość. Zarazem wezwane pogotowie miejskie zabrało do szpitala w Radogoszczu, gdzie okazało się, że napiła się ona jodyny.

Nazwisko i przyczyny zamachu de-

Nasz reporter zanotował...

W bramie domu przy ul. Lipowej 58 zatrzymał się wernale Stanisław Gajek, bezrobotny.

W mieszkaniu własnym przy ul. Targowej 49 zażył trzy pastylki sublimatu Franciszek Sza-

W ubikacji domu przy ul. Zarzewskiej 24 zażyła nieznanej trucizny 33-letnia bezrobotna Józefa Kujawska.

Troju desperatom udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia i skierował ich do szpitala.

**

Nocy ubiegłej dokonały władze śledcze i policja mundurowa obławy na Chojnach w poszukiwaniu kilku ukrywających się w tej dzielnicy przestępców. W toku obławy ujęci zostali dwaj karani już włamywacze Karol Szafryk i Antoni Graczyk. Obaj zostali osadzeni w więzieniu.

**

Na ulicy Zgierskiej przy rogu ul. Stefana zanotowała z wycieńczenia i głodu bezrobotna służąca Anna Kisiel. Lekarz pogotowia skierował nieszczęśliwą do szpitala zapasowego.

**

Trzyletnia Henryka Jaszczak uległa wczoraj poparzeniu pośladka i pleców w mieszkaniu rodziców przy ul. Niecałej 63. Stan dziecka jest ciężki.

**

Józef Dykczyński, zam. w Rudzie Pabjanickiej, podczas malowania jednego z budynków elektrowni spadł z drabiny i doznał złamania nogi. Denat skierowany został do szpitala.

**

Na strychu domu przy ul. Pomorskiej 44 zapaliły się w kominie sadze, poczem zajęły się belki poddasza.

I oddział straży ogniowej pożar w zarodku ugasił. Straty nieznaczne.

**

Do mieszkania Guć Łęczyckiej przy ulicy Radwańskiej 69 włamali się złodzieje i skradli różne rzeczy, wartości 600 zł.

Z mieszkania Icka Klota, przy ul. Brzezińskiej 42, nieznanymi sprawcy skradli garderobę i bieliznę wartości 800 zł.

W obu wypadkach złodziei poszukuje policja.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piłkowska 46), M. Epszajna (Piłkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Teatr Rozmaitości

telefon 112-25

Nieodwołalnie ostatnie dni gościnnych występów znakomitego zespołu teatru

„Ararat“

3-ci tydzień rekordowego powodzenia przebojowego programu p. n.

„A GEDYLE OJF DER BUBE“

Dziś 1 przedstawienie o godz. 9.30 po cenach znizowanych

KINO EUROPA

NARUTOWICZA 20

Początek 4, 6, 8, 10

Wyprawy krzyżowe

Miljonowe arcydzieło Cecil B. de Mille'a.

Film, który należy zobaczyć!

RAGEDJA DZIEWCZYNY O MAŁPIEJ TWARZY

ostrzy jej ukończyły uniwersytet: jedna jest lekarką, druga doktorem chemji. — Potwór wychowywał się na wsi, pod Głownem. — Nie mówi, nie rozumie, nie pamięta i wygląda odrażająco

O mówi ojciec tej niesamowitej istoty ludzkiej

Wieżę o odnalezieniu w domu przy Solnej, na strychu, w przesiąkniętej wilgoci, szesnastoletniej dziewczyny-potwora — wywołała w mieście sensację. Trzeba było zrozumieć sensację. Trzeba było nakazać zburzenia części kamienicy, by wyszła z niej taka straszna, potworna tajemnica. Mimowoli na każde pytanie — ile okropności i potworności mieści się w tej lub tam kamienicy łódzkiej, z tych solidnie zbudowanych, z tych do których nikt nie wchodzi, a z których nikt nie eksmituje potworków naraz lokatorów....

Dziewczyna nazywa się Gitla Unikowska. Ojciec jej Szymon Unikowski, współwłaścicielem domu przy ulicy Solnej, miał dom w Al. 1 Maja, i zamieszkał w Strassburgu.

Wczoraj do redakcji naszego pisma przyszedł p. Unikowski i ze zrozumiałym wstępnym wtajemniczył nas w dzieje niesamowitego potwora i opowiedział o jego przebiegu w ciągu ostatnich dni, aż do chwili wykrycia jego istoty.

Gitla Unikowska już urodziła się jako potwór.

Unikowski był znanym w Łodzi kupcem, który do ludzi zamożnych i z jego funduszy powstał przy jednym z towarzyszy w pierwszym gabinecie lekarskim.

Nieszczęśliwy ojciec i jego niezbyt żona nie oszczędzili kosztów i stała się — by dziecku — potworowi zapewne najlepsze warunki, własne pieniądze, gdy od pierwszej chwili, gdy się urodziło, przyszedł na świat — lekarze widzieli możliwości jego wyleczenia. Mimo to, rodzice byli z dzieckiem w wybitniejszych lekarzy w kraju i w zagranicy. Po kilku latach zrezygnowali. Gitla była skazana na to, by żyć przez całe życie potworem, jakim urodziła.

Życie pod jednym dachem z tym stworzeniem, wywołującym wstępną i obrzydzenie wszystkich i najwyższą litość najbliższych — było nie dopomyślenia. Trzy dni potwora już kształciły się w Łodzi, po wyjeździe z Polski wstąpiły na studia i jedna z nich jest obecnie lekarzem, druga doktorem chemji, a trzecia, młodsza, od potwora, przymuska w szkole w Strassburgu.

Jeszcze przed wyjazdem do Francji nieszczęśliwy ojciec był rad, że mógł pojechać oddać na wieś. Pod Głownem, w wiosniaków, którzy za 60 złotych miesięcznie, opiekowali się dzieckiem: nie mieli mu jeść i dbali, by było czysto. Potwór nie może jeść ani tłuszczów, ani mięs, a woda stała się dla niego jedynym pożywieniem i rozmożoną w niem bulką.

Przez lata. Unikowski nie zapomniał o swoim nieszczęśliwym dziecku. Półki w Łodzi zaglądał do Głowna. Od czasu do czasu czynił próby przywrócenia mu choćby części zdrowia. Ale lekarze nie chcieli nawet badać nieszczęśliwego potwora. Znalazł się nawet jeden, który nam radził, by tę

niezdolną do życia kreaturę otruć.

Łatwo przecież dać za wielką dawkę truciznę, zawierającego truciznę... Ojciec nie chciał się na to zgodzić. Potwór ulegał w możliwie dobrych warunkach u chłopów, na wsi pod Głownem. Ojciec przysyłał regularnie pieniądze. Przed kilku dniami dzienniki podały wiadomość o zarządzonej rozbiórce domu przy ul. Solnej 11. Unikowski przyjechał w związku z tem z Strassburga, by zobaczyć liczne formalności. Wiadomość podana przez pisma, do której również do Głowna. W umyśle wie-

śniaków powstała prosta, chłopska koncepcja.

Ojciec potwora przestanie być właścicielem domu, więc nie będzie mógł pewnie płacić za potwora. Trzeba się go pozbyć. I kobieta opiekująca się dziewczyną-malpa — niewiele myśląc, przyjechała do Łodzi prosto na Solną 11.

Tutaj spotkała się z Unikowskim. Unikowski zapewniał ją i zaklinał, że dalej będzie płacił za swe dziecko, że o niem nie zapomni i że stać go na to, by dalej na nie żyć, mimo rozbiórki jego domu. Gdy wreszcie dał od razu 30 złotych wnieśc — ta zgodziła się i poszła po dorożkę. Miała zaraz wrócić ze swym niesamowitym pupilem do Głowna.

Kobieta poszła i nie wróciła. Unikowski został na ulicy z potworem.

Zaczęły się starania i prośby u policji, w wydziale opieki społecznej, w do-

mu sierot przy ul. Południowej, prośby skierowane do ludzi prywatnych — by wzięli dziecko choćby na kilka dni. Przecież Unikowski nie mógł się ruszać z tym okropnym, widmowym towarzyszem.

W V komisariacie policji przesiedział nieszczęśliwy ojciec całą noc, nie wiedząc

dokąd pójść z potworem.

Na jedną noc i na niecały dzień Unikowski, który miał w Łodzi bardzo dużo do załatwienia, — umieścił potwora na strychu w zatechłej komórce w swym własnym domu przy ul. Solnej 11. I tam został ów potwór wykryty.

Dziewczyna czyni tak straszne wrażenie, że chyba nikt się jej nie przyjrzał dokładnie. Ale ojciec dziecka twierdzi, że nie miało ono ani śladów pogryzienia przez szczury, ani wrzodów na ciele i że

nie było brudne. Żył tak jak mogło: bez pamięci, bez rozumu, bez świadomości.

poruszające się na kurzych nogach, wydające ze siebie jakiś skowyt przeraźliwy, o małpiej starczej twarzy.

Starania ojca odniosły skutek. Wydział opieki społecznej zajął się nieszczęśliwym stworzeniem. Wydział zagwarantował za Unikowskiego sumy, jakie winien był na utrzymanie swego dziecka. Ojciec winien był tylko znaleźć kogoś, jakąś rodzinę, któraby zechciała za 50 złotych miesięcznie przyjąć dziecko do siebie.

Kogo znaleźć?... Do kogo się zwrócić?...

Przez ulicę szła biedna, sterana handlarzka warzyw. Ugięła się pod koszem kalafiorów.

Czy nie zechce zarabiać stale 50—60 złotych miesięcznie?... Handlarzka nie wierzyła własnym uszom: szczęście ją spotkało. Zobaczyła dziewczynę-malpa. Nie cofnęła się. Będą mieli na Dworskiej 22, w ruderze, gdzie głodują wszyscy, od najmniejszego do największego — co jeść! Będą mieli ciepło zimą....

Potwór z ulicy Solnej 11 stał się obecnie domownikiem rodziny Zielnych przy ul. Dworskiej 22.

Tak się przedstawia ta sprawa w relacji ojca potwora — Szymona Unikowskiego. (g)

**DOSKONAŁA PRECYZJA
CZYSTOŚĆ TONU
LUXSUSWE WYKONANIE**

OTO ZALETY NAJNOWSZYCH MODELI APARATÓW RADJOWYCH

„TEKAFON“

Upadek życia kulturalnego

Z roku na rok zmniejsza się frekwencja w teatrach i kinach. — Spadek czytelnictwa obejmuje również młodzież

Bardzo smutnym objawem, najpewniej będącym jednym ze skutków kryzysu gospodarczego jest stopniowy upadek życia kulturalnego i umysłowego Łodzi w ostatnich pięciu latach. Cyfry zbierane skrupulatnie przez wydział statystyczny, mają swoją wymowę: zwrot na gorsze jest tak rażący, że należy bliżej mu się przyrzeć.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy zmniejszająca się stale i systematycznie frekwencja w teatrach łódzkich i kinach. W roku 1930 frekwencja w teatrach: miejskim i popularnym wynosiła 670.491 osób. Był to punkt kulminacyjny, po którym rozpoczął się spadek i w roku 1934 frekwencja osiągnęła zaledwie 532.350 osób. Podobnie jest w kinach: w roku 1930 w kinach łódzkich przewinęło się 7.173.686 osób, w roku 1934 zaś tylko

5.474.377 osób. Jeśli sędzić na podstawie pierwszego półrocza roku bieżącego, frekwencja obniża się w dalszym ciągu.

W poważnym stopniu spadło czytelnictwo. W spuściznie po zaborcach otrzymałyśmy minimalną ilość dzieł, które stanowiły załazek miejskiej biblioteki publicznej. Dzięki wydatnej pomocy samorządu łódzkiego, księgozbiór w naszym mieście powiększał się stale, powstawał szereg bibliotek dzielnicowych, szkolnych i t. d. W miarę rozrastania się księgozbioru, powiększała się też frekwencja w bibliotekach i czytelnictwo, co świadczyło bardzo dodatnio o wzroście oświaty i kultury w społeczeństwie łódzkim. Od roku 1930 nastąpił jednak zwrot ku gorszemu.

Jaki jest stosunek ilości książek, które posiada Łódź, do ilości czytających?

W roku 1930 biblioteka publiczna liczyła 17.835 tomów, a w roku 1935 — 38.375 tomów. Tymczasem w roku 1930 frekwencja czytających wynosiła 46.428 osób, a w roku 1934 — tylko 40.330 osób.

To samo obserwujemy w miejskiej wypożyczalni książek dla dorosłych. W roku 1930 korzystało z tej wypożyczalni 41.812 osób, a w roku 1934 — 32.681 osób.

O ile u dorosłych czytelników można zjawisko to poniekąd wytłumaczyć — ludzie, którzy mają wielkie troski materialne, nie mogą spokojnie poświęcać czas czytaniu książek, o tyle u młodzieży jest to zupełnie niezrozumiałe, i tembardziej niepokojące. Bo oto w miejskiej wypożyczalni książek dla młodzieży obserwujemy identyczne zjawisko. Nawet gorsze, albowiem frekwencja spadała niemal w zastraszający sposób.

W roku 1930 korzystało z tej wypożyczalni z książek 203.834 chłopców i dziewcząt. W roku 1934 — tylko 170.957 chłopców i dziewcząt. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że wypożyczalnia ta nie pobiera niemal żadnych opłat, tak wielki spadek frekwencji musi wydać się bardzo dziwny.

I nie tylko w wypożyczalniach miejskich obserwuje się taki upadek czytelnictwa. We wszystkich czytelnictwach prywatnych, rozsianskich na terenie naszego miasta, liczba abonentów, która do roku 1930 stale wzrastała, od tego czasu zaczęła spadać i w roku 1934 wynosiła już tylko 55 procent.

Ten smutny obraz uzupełniają jeszcze muzea łódzkie. W roku 1930 miejskie muzeum etnograficzne odwiedziło 5109 osób, w roku 1934 — 3607 osób. Muzeum przyrodniczo-pedagogiczne odwiedziło w roku 1930 — 8766 osób, a w roku 1934 — 6120.

Wnioski, jakie należy wyciągnąć z tego stanu rzeczy, są doprawdy niewesołe.

**PERŁA UZDROWISK ŚLĄSKICH
JASTRZĘBIE ZDRÓJ**

**TANI SEZON JESIENNY
OD 10 WRZEŚNIA DO 10 GRUDNIA**

Pozatem 50 proc. zniżki kolejowej przy powrocie. Bezpłatne prospekty.

Autostrada Łódź-Łagiewniki

będzie zbudowana jeszcze w roku bieżącym

Jak nas informują, wskutek przyznania Łodzi przez Fundusz Pracy dodatkowych kredytów w wysokości 150 tysięcy złotych — budowa wielkiej autostrady Łódź-Łagiewniki będzie definitywnie ukończona w roku bieżącym.

Autostrada ta otrzymała na całej swej powierzchni kostkę mozaikową. — Tylko na wylocie z ulicy Brzezińskiej ułożono kostkę granitową, gdyż droga ta łączy się będzie z państwową szosą

strykowską i na tym krótkim odcinku odbywać się będzie duży ruch kołowy.

Wobec możliwości zakończenia robot w roku bieżącym, sejmik powiatu łódzkiego podjął przed kilku dniami prace nad połączeniem nowej szosy z drogą strykowską. W ten sposób skrócona zostanie droga z Łodzi do Warszawy o 37 klm. z pominięciem Zgierza.

Oddanie do użytku całej nowej drogi nastąpi w dniu 10 listopada b. r.

Wkrótce
ośni
Was
kino

RIALTO

Wkrótce
oszołomi
Was
kino

RIALTO

Wkrótce
zachwyci
Was
kino

RIALTO



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, o godz. 7.30 wiecz. urocz. „Mysz kościelna” Wł. Fodora. Ceny zrzeszeniowe.

W piątek wchodzi na afisz sztuka Bus Fekete go p. t. „To więcej, niż miłość”. W ważniejszych rolach w sztuce tej, napisanej z wielką werwą i głębszymi dygresjami społecznymi, występują: H. Skrzydłowska, Dywińska, Dunajewska, Chojnacka, Kalinowski, Szletyński i Żurawski. Reżyseruje dr. J. R. Buiński. Dekoracje K. Mackiewicza.

„WARSZAWIANKA” I „SEDIOWIE” DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Jako następne z cyklu przedstawień dla młodzieży szkolnej dane będą dwa arcydzieła Stanisława Wyspiańskiego „Warszawianka” i „Sędziowie”, opracowane z wielkim pietyzmem reżyserkim przez Józefa Leśniewskiego i Henryka Szletyńskiego. Premjera widowiska tego odbędzie się w sobotę o godz. 4-ej po poł. Dla szerszej publiczności bilety w cenie zrzeszeniowej do nabycia w kasie teatru.

LÓDZKIE TEATRY POPULARNE.
(Ogrodowa 18).

W czwartek, dnia 19-go września b. r. o godzinie 8.15 wiecz. i dni następnym ostatnie przedstawienia cieszące się powodzeniem przedzabawnej krotoczwili ze śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego p. t. „Skalmierzanki”.

(Sala Geyera — Piotrkowska 295)

W niedzielę, dnia 22-go b. m. o godz. 4.15 po poł. i 8.15 wiecz. premiera arcyzabawnej polskiej komedji w 3-ach aktach St. Kiedrzyńskiego p. t. „Życie jest skomplikowane”.

Dom Ludowy — Rzgowska 84).

W niedzielę, dnia 22-go b. m. o godz. 4.15 po poł. i 8.15 wieczorem świetna melodyjna operetka-rewia ze śpiewami i tańcami p. t. „Miłość na poddaszu”.

TEATR ROZMAITOŚCI

Już za kilka dni żegna Łódź teatr Ararat, by rozpocząć sezon w Warszawie. Dziś w dalszym ciągu najwesełszy program p. n. „A gedyle off der bube”. Początek 9.30 wiecz.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Wystawa posmiertna prac niezwykłego talentowanego artysty Jacka Mierzejewskiego po Warszawie cieszy się i u nas w Łodzi zasłużonym uznaniem u prasy i publiczności, czego najlepszym dowodem stale wzrastająca frekwencja zwiedzających.

Twórczość Jacka Mierzejewskiego była wszechstronna, mamy możliwość zapoznania się z pejzażami, kwiatami, portretami i kompozycjami figuralnymi.

Instytut (park Sienkiewicza) otwarty codziennie od godz. 11-ej do 20-ej.

SZCZAWNICKA JÓZEFINA

leczy choroby dróg oddechowych.

GINNASTYKA I TANIEC ARTYSTYCZNY

Jak już donosiliśmy, zajęcia w szkole M. Alperndówny i Piotrkowskiej rozpoczęły się 16-go b. m. Uruchomione zostały komplety uczenia zawodowych i amatorów w godzinach rannych, popołudniowych i wieczorowych oraz komplety dzieci od lat 4-6.

Szkola mieści się obecnie w lokalu własnym przy ulicy Sienkiewicza Nr. 3/5, który po odpowiedniej przebudowie, dostosowany został całkowicie do potrzeb tego rodzaju placówek.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły codziennie w godzinach od 5-ej do 7-ej wiecz. Tel. przyw. kierowniczek: 123-16 i 224-60.

NAJLEPSZA ZABAWA W „TABARINIE”.

Po pracy każdy chce się rozzerwać i miło spędzić czas, więc zastanawia się dokąd pójść wieczorem. Wybór pada oczywiście na „Tabarin”, najelegantszy lokal nocny w naszym mieście.

Czem „Tabarin” góruje nad innymi lokalami? Przedewszystkiem atrakcyjnymi programami, w których udział biorą najlepsze sily artystyczne. Duet Kamińskich — to para najlepszych tancerzy, których występy cieszą się obrzytnym powodzeniem, a bracia Armins — to najlepsi akrobaci. Doskonała jest również Lu-Reili, tancerka o wysokiej klasie.

Ale nie tylko programy stawiają „Tabarin” wyżej ponad inne lokale. Sam lokal jest piękny i urządzony na wzór zagranicznych. Sale oświetlone kolorowym światłem neonowym posiadają moc atrakcyjną, jak bar lustrzana, wnetka z pięknymi kwiatami, gustowne wejścia i t. p.

Dziś, jak codziennie, w „Tabarinie” odbędzie się fajf o godz. 5.15 po poł. z pełnym programem artystycznym, a wieczorem dancing.

POKAZ OGRODNICZY.

Staraniem Wojewódzkiego Związku Ogrodniczego, — Oddział w Łodzi, odbędzie się „Jesienny Pokaz Ogrodniczy”. Na „Pokazie” reprezentowane będą działy: kwiaclarski, owocarski i pszczelniczy. Miłą atrakcją „Pokazu” będzie głosowanie publiczności na najpiękniejszy kwiat. Głosowanie odbędzie się za pomocą kartek wrzuconych do specjalnie na ten cel umieszczonej skrzyneczki.

Pokaz odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 89 i trwać będzie przez 3 dni t. j. 21, 22 i 23 bm. Otwarcie w sobotę 21-go o godz. 11-ej rano.

Prawda o niedoszłym dyktatorze

Long zostawił 4 miliony dolarów. — Falszywe zeznanie o dochodzie. — Gangsterzy płakali nad jego grobem

W Baton Rouge odbył się pogrzeb zamordowanego dyrektora stanu Louisiana, Longa. W pogrzebie brało udział 150,000 osób. Nad grobem wygłosił przemówienie jedyny obecny na pogrzebie pastor Smith, osobisty przyjaciel za mordowanego i prezes utworzonego przez Longa „Towarzystwa podziału bogactw”. Za trumną szli w pierwszym szeregu: żona zabitego, jego brat i dzieci. Orkiestra odegrała między innymi utwór p. t. „Każdy człowiek może być królem”, skomponowany osobiście przez Longa w celach agitacyjnych na czas wyborów prezydenta. Reporterzy pism amerykańskich donoszą, że gangsterzy-bokserzy, którzy stanowili przyboczną straż dyktatora stanu Louisiana, płakali na pogrzebie, jak dzieci.

W pozostałych stanach, a zwłaszcza w New Yorku, publiczność społeczuje zasadniczo bardziej z zabójcą, dokto-

rem Weissem. Pisma przypominają, że Long był pierwszym działaczem politycznym w Ameryce, który chwycił za broń w walce z politycznymi wrogami. Nikt już obecnie nie mówi o spisku dr. Weissa. Ustalono niezbicie, że Weiss zabił Longa bez porozumienia się z kimkolwiek. Zbrodnia dokonana została na tle osobistej zniewagi i bez premedytacji.

Long pozostawił majątek wartości czterech milionów dolarów, dotychczas jednak nie stwierdzono, gdzie te pieniądze są ukryte. W zeznaniach, złożonych przed kilku tygodniami, Long oszacował swój dochód z roku 1934 na sumę 15,000 dolarów. Rzeczywisty dochód dyktatora Louisiana był jednak znacznie wyższy i jak twierdza niektórzy sięgał sumy pół miliona dolarów rocznie, albowiem Long zatrzymywał dla siebie pewien procent ze ściąganych podat-

ków... Szczegóły te ujawnione do śmierci dyktatora, wywołały wielkie oburzenie, nawet w środowisku zwolenników zamordowanego.

Zastępcą Longa jest narazie kobieta — jego 30-letnia sekretarka, Alice Scharp. Pracowała ona razem z Longiem od 1928 roku.

Zawzięty gospodarz domu

Charakterystyczny epizod na tle stosunków mieszkaniowych

Przed sądem grodzkim znalazła się wczoraj sprawa, mająca za tło niezwykły i niewątpliwie nienotowany w dziejach sądownictwa zbieg okoliczności.

Odpowiadał Jan Szymański, właściciel domu przy ul. Głowackiego 8, oskarżony o samowolną eksmisję.

W domu Szymańskiego zamieszkiwał od dłuższego czasu z rodziną, Józef Tybinkowski. Utraciwszy pracę, Tybinkowski przestał płacić komorne. Szymański skierował przeciwko niewypłacalnemu lokatorowi sprawę o eksmisję i wyrok uzyskał. Egzekucja, t. j. wydalenie Tybinkowskiego z mieszkania, miała nastąpić w dniu 2 lipca i wyznaczona została przez komornika na godzinę 11-tą rano.

Od chwili zapadnięcia wyroku, do jego wykonania, Tybinkowski nie zaniechał sprawy i wniósł podanie o wstrzymanie eksmisji. Zbieg okoliczności chciał, że rozprawa z podania Tybinkowskiego wyznaczona została na ten sam dzień drugiego lipca i na tę samą 11 godzinę, co i eksmisja, którą zapowiedział komornik.

Tybinkowski w dniu 2 lipca, zdradzał w sądzie zrozumiałe zdenerwowanie. — Prosił sędziego, by zechciał jego sprawę rozpatrzyć jak najprędzej, gdyż czeka go eksmisja, którą tylko pomyślny dla niego wyrok, może wstrzymać. Szymański, obecny również w sądzie, denerwował się nie mniej, niż jego lokator. Mógł przecież zapaść teraz wyrok, któryby wykonanie eksmisji uchylił.

Widząc, że sprawa się przeciąga, Szymański, nie wiele myśląc, pojechał do siebie na ul. Głowackiego i przynagliwszy komornika, doprowadził jeszcze przed godz. jedenastą do eksmisji. Rzeczy Tybinkowskiego zostały wystawione na ulicę, dzieci jego — wyprowadzono z mieszkania, a zawzięty właściciel domu, kazał powymować ramy okienne i, zamknawszy drzwi na kłódki i skoble, był pewien, że już zrobił swoje: gdyby nawet Tybinkowski dostał odroczenie eksmisji — nie zdołałby się wprowadzić.

Około godziny dwunastej, Tybinkowski, przybiegł z sądu z wieścią, że eksmisja została wstrzymana. Znalazł się jednak już wobec faktu dokonanego. Na nic nie pomogły jego perswazyje wobec gospodarza, że sąd udzielił mu prawa za mieszkawania do dnia 1 listopada r. b.

W tych warunkach, znalazł się wczoraj Szymański na ławie oskarżonych. — Sąd ustalił, na podstawie przewodu sąduwego, że Szymański działał rozmyślnie na szkodę swego lokatora, że jednak, mimo to, nie dopuścił się ani przestępstwa, ani wykroczenia: w chwili gdy komornik dokonał za sprawą Szymańskiego eksmisji — orzeczenie o wstrzymaniu eksmisji jeszcze nie obowiązywało.

Sąd ustalił jednak, że Tybinkowski może nadal mieszkać w mieszkaniu przy ul. Głowackiego 8.

Z tą jedną satysfakcją wyszedł niefortunny Tybinkowski z sali sądowej. (g)

Sprzedawał zamiast wódki — wodę

Malatyńskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej

Władze śledcze w Łodzi przy współudziale organów bezpieczeństwa w innych okręgach ujawniły niezwykłą aferę, jakiej dopuszczal się systematycznie handlarz win i likierów z Michowa — Charsznicy — J. Malatyński.

Uwagę władz kolejowych zwrócił fakt, że Malatyński często kierował transporty win i wódek pod niewłaściwymi adresami. Transporty nie dochodziły do rąk źle wskazanego adresata, leżały na składach kolejowych i — niewykupione we właściwym czasie — szły na sprzedaż z licytacji. Towar taki często zakupują restauratorzy.

Restauratorzy skolei stwierdzili, że wódki Malatyńskiego — cieszące się niezłą marką — zakupione na licytacji, albo były bardzo słabe, albo też zupełnie

nie były wódkami, a wprost barwioną wodą.

Na tem tle, po licznych skargach, wdrożone zostało dochodzenie, które doprowadziło do ujawnienia sensacyjnych szczegółów. Oto Malatyński rozmyślnie wysyłał swe transporty do zmyślonych odbiorców, naumyślnie dopuszczał do licytacji, osiągając za towar, który w istocie był wodą lub prawie wodą — stosunkowo wysokie ceny.

Afera Malatyńskiego naraziła na straty kolonie i odbiorców jego towaru z licytacji — restauratorów, przeważnie mniejszych, w Łodzi i w kilku innych miastach.

Malatyński został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

RADIO ŁÓDŹ

CZWARTEK, dnia 19-go września 1935 r.
6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstanie rze”. 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki.
6.50: Gimnastyka. 6.50—7.50: Muzyka.
W przerwie o godz. 7.20: Dziennik.
7.50—7.55: Odczytanie programu na dzień.
7.55—8.00: Para informacji. 8.00—8.05: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa.
12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał.
12.03—12.15: Dziennik południowy.
13.00: Koncert dla młodzieży szkół powiatowych. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyktando Zofii Oziemińskiej, Helena Lipowska (spis), Janusz Warnecki (recyt.). 13.00—13.25: Utwory piosenki (płyty). 13.25—13.30: Chwilka dla kibiców. 13.30—14.30: „Najpiękniejsza płyta” (cert życzeń). 14.30—15.12: Przerwa.
15.12—15.15: Przegląd giełdowy warszawski.
15.15—15.25: Wiadomości o ekspozycji.
15.25—15.30: Koncert mandolinistów.
15.30—16.00: Koncert mandolinistów.
16.00—16.15: „W tureckiej szkole” — opowiadanie dla dzieci młodszych, wygł. Stary Malatyński.
16.15—16.45: Muzyka ludowa w wyk. Malatyńskiego P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego.
16.45—17.00: „Cała Polska śpiewa” — piosenki śląskie w wyk. chóru mieszcz. Stow. Śpiewaczego „Harmonia” w Myślenicach pod kier. A. Bonczka (tr. z Katowic).
17.00—17.15: „Dzieje socjalizmu w Polsce” — „Od Proletariatu do P.P.S.” — odczyt wygł. Leon Wasilewski.
17.15—17.35: Haldni. Kwartet op. 3. Nr. 5. Konaniu Wileńskiego Kwartetu „Sinfonia” (transm. z Wilna).
17.35—17.50: Koncert z płyt.
17.50—18.00: „Książka i Wiedza” — O „Ostatnie wyznania Władysława Dowgiałły” — mówić będzie Wacław Rogowicz.
18.00—18.30: Recital fortep. Jakóba Gimpel.
18.30—18.40: „Po podniesieniu kurtyny” — Popularnych w Łodzi” — pogadanka wygł. dyr. Mieczysław Winkler.
18.40—19.05: Wyjutki z komedji-opery J. Malatyńskiego p. t. „Skalmierzanki” w wykonaniu artystów Teatrów Popularnych.
19.05—19.10: „Jak spędzić święto?” — Ludwik Szumlewski.
19.10—19.20: Zapowiedź programu na dzień następnny.
19.20—19.35: Koncert reklamowy.
19.35—19.40: Wiadomości sportowe lokalne.
19.40—19.50: Wiadomości sportowe ogólne.
19.50—20.00: „Gimnazjum polskie w Gdańsku” — wygł. dr. Wł. Pniński (transmisja z Gdańska). Pogadanka aktualna.
20.00—20.45: Muzyka salonowa w wyk. Malatyńskiego P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego.
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: Obrazki z Polski współczesnej.
21.00—21.40: Kameralny Teatr Wyobraźni. „Kretanka Niedwidomego” — słuchowisko zera i Włofa w przekładzie Józefa Łopusza, poprzedzone przemówieniem W. Hulce na temat „Repertuar Teatru Wyobraźni”.
21.40—22.05: „Nasze pieśni” w wykonaniu J. Wolińskiego (tr. z Poznania).
22.05—23.05: Koncert w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. J. Oziemińskiego.
23.05—23.10: Wiadomości meteorologiczne komunikacji lotniczej.
23.10—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
SZTOKHOLM. Koncert radjoork.
LPSK. Wielki koncert wieczorny.
WROCLAW. Koncert orkiestrowy.
FRANKFURT. Koncert z udziałem pianisty Freda Hoehna.
SZTUTGART. Wesoły wieczór.
BERLIN. Wieczór taneczny.
HAMBURG. „A wieczorem tańczymy”.
BRATISLAWA. Koncert na harcie i Het.
OSLO. Koncert solistów.
KOLONJA. Koncert życzeń.
SOTTENS. „Mistrzowie salzburscy”.
RZYM. „Samson i Dalila”, opera Salati.
KOENIGSWUSTERHAUSEN. Koncert symfoniczny pod dyr. H. Plitznera, z udziałem skrzypki Almy Moodie.
RADIO PARIS. Koncert symfoniczny.

Dr. J. MANDELTORT
RENTGENOLOG,
POWRÓCIŁ,
ul. Wólczańska 18 (Legjonów 84)
tel. 240-24.

Największy polski film wytwórni „Blok-Muza” film p. t. „Dwie Joasie”

Kronika radiowa

JAK SPĘDZIĆ ŚWIĘTO?

Nie jeden z nas zadaje sobie często pytanie jak spędzić dzień świąteczny? Odpowiedź najczęściej bywa trudna. Chodzi tutaj bowiem o kulturalne spędzenie czasu w sposób miły a nie drogi. Otóż przed każdym świętem Rozgłośnia Łódzka nadaje krótką 5-cio minutową pogadankę, która jest odpowiedzią na to pytanie. Pogadanki te nadawane są w każdy czwartek o godz. 18.40 z wyjątkiem dnia 19 września, gdzie pogadanka „Jak spędzić święto?” nadana zostanie o godz. 19.05.

„GRUPUJEMY PAMIĄTKI ŁÓDZI”

Łódź posiada swoje archiwum akt dawnych posiada również swoje muzeum, w którym przechowywane są pamiątki starej i współczesnej Łodzi. Jest ich jednak bardzo niewiele, bowiem gros tych pamiątek znajduje się w rękach prywatnych, i najczęściej nie są one otoczone należytą opieką. Główną przyczyną jest niedawno rzucone hasło grupowania pamiątek Łodzi odbijające się również echem w radio łódzkiem, w pogadance jaką nadaje Rozgłośnia Łódzka w piątek, dnia 20 września o godz. 18.30. Pogadankę tę wygłosi red. Stanisław Rachalewski.

POGADANKA GOSPODARCA.

W sobotę dnia 21 września o godz. 18.30 dyr. Stanisław Dobosz wygł. pogadankę „Gospodarcza p. t. „Co Izba Rzemieślnicza robi dla rzemieślników”. Pogadanka ta ze względu na sam temat jak i na osobę prelegenta wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie wśród szerokiego rzesz rzemiosła łódzkiego.

Z WYSTAWY DROGOWEJ.

Wystawa Drogowa w Warszawie cieszy się wznoszącą stale powodzeniem. Codziennie odwiedzają Wystawę tłumy publiczności. Dzienna frekwencja na Wystawie waha się około 5.000 osób.

Duże zainteresowanie wzbudzają próbné odcińki ulepszonych nawierzchni, systemów stosowanych w Polsce, któreimi wyłożone są wszystkie aleje w ogrodzie wystawowym.

Wystawa przygotowana jest niezwykle starannie. Wzdłuż prowizorycznie zbudowanych szos ustawione są wszelkiego rodzaju znaki drogowe, sygnały ostrzegawcze, będące stałe w ruchu, a wreszcie cały szereg nowoczesnych i estetycznie zaprojektowanych pawilonów, obrazujących cały nasz bogaty materiał krajowy, używany do budowy dróg. Wystawa daje doskonały obraz naszej samowystarczalności na rynku przemysłu drogowego.

Każdy znajdzie na niej coś dla siebie, co go najbardziej interesuje w całym zagadnieniu drogowym i dlatego wszyscy obywatele powinni Wystawę zobaczyć.

komornik skazany za nadużycia na szkodę skarbu państwa oraz osób prywatnych na 3 lata więzienia

Przed wiceprezesem Illniczem jako przewodniczącym odpowiadał wczoraj w sądzie okręgowym Adam Jaroszyński, były komornik II rewiru w Łodzi, za nadużycia, dokonane na szkodę skarbu państwa i licznych wierzycieli — klientów swej kancelarii. Oskarżony liczy lat 39, ma wykształcenie pięciu klas gimnazjum. Przez trzydzieści lat był sekretarzem w jednym z wydziałów sądu okręgowego, w roku 1929 zaś mianowany został komornikiem początkowo otworzył kancelarię przy Piramowicza 7. Oskarżenie wnosi prok. Gorayski. Akt oskarżenia ustala sumę nadużyć na zł. 13 groszy, na tę kwotę wnosi jako powód cywilny powództwo p. prezesa sądu okręgowego w Łodzi, którego zastępuje sędzia śledczy Zaumer. Oskarżonego broni adw. Lilker. Oskarżony został zwolniony w dniu 15 października r. ub., a jego stanowisko objął komornik Przybora. Przesłanie ksiąg i sum, jakimi z urzędu dysponował oskarżony, połączone było z trudnościami, gdyż Jaroszyński nie komunikował się ze swym następcą. Wreszcie z całego szeregu pozycji oskarżony nie mógł się wobec komornika Przybory wyliczyć — ten ostatni powiadomił władze i przeciwko Jaroszyńskiemu wszczęte zostało dochodzenie, a on osadzony w więzieniu. Biegły rachmistrz — sekretarz w sądzie okręgowym Julian Jędrzejewicz po dłuższej pracy ustalił wreszcie całkowitą sumę przeliczeń komornika.

Akt oskarżenia wylicza dokładnie poszczególne wypadki nadużyć Jaroszyńskiego i uzasadnia ich wysokość. Oskarżony zaniedbywał się w swych obowiązkach już od pół roku, nie wypłacał wierzycielom sum zainkasowanych we właściwym czasie, miał niedobory, które pokrywał z dnia na dzień i w ten sposób brnął coraz dalej. Widywano go w lokalach, nie przychodził zupełnie do kancelarii, często bywał nietrzeźwy i właśnie w nierzeźwym stanie zgubił teczkę z aktami.

Oskarżony do winy się przyznał już w dochodzeniu i wczoraj przed sądem również na pierwsze pytanie przewodniczącego odparł twierdząco:

do winy się przyznaje.

Co do sumy, to kwestionuje tylko dwie stosunkowo niewysokie kwoty.

W jaki sposób oskarżony zeszedł na drogę przestępstwa?

Jaroszyński wyjaśnia, że gdy rozpoczął urzędowanie miał już około 30 tysięcy długów. Jako komornikowi, podówczas jeszcze niezetatyzowanemu pożyczki mu i udzielałi kredytu wszyscy. Za mieszkanie dał odstępnego około 17 tys. złotych, urządzenie kosztowało go około siedmiu tysięcy złotych, kaucja jaką musiał złożyć — dwa tysiące.

W okresie, gdy był na etacie zarabiał 5 — 6 tysięcy złotych miesięcznie.

Potem zarobki jego zmniejszyły się o połowę, choć dochód miał wraz z pensją około 2 tysięcy złotych miesięcznie.

Zarobki zatem były wielkie, ale oskarżony twierdzi, że miał również wielkie wydatki.

— Wyrobiło się zdanie wśród społeczeństwa — twierdzi oskarżony, — że komornik dobrze zarabia i dlatego musiał płacić na najrozmaitsze cele społeczne i filantropijne, opłacał wiele składek i t.d. A przedewszystkiem jego dawni koledzy z sądu — wiedząc, że ma wysokie dochody domagali się od niego

prezentów, poczęstunków i t.d. Wydał na nich około 25 tysięcy złotych. I właśnie skutkiem tego doszło do nadużyć.

Do rozprawy powołanych zostało 97 świadków, z których większość miała udowodnić poszczególne nadużycia oskarżonego. Na wniosek prokuratora z uwagi na przyznanie się świadka do winy — sąd postanowił przesłuchać tylko 6 świadków. Dzięki temu sprawa obliczona co najmniej na dwa dni zakończona, została jeszcze w dniu wczorajszym.

Jako pierwszy składał zeznania były sekretarz kancelarii oskarżonego — Wiktor Korgulski.

Świadek, zeznający b. powściągliwie, opisał stosunki w kancelarii od czasu, gdy oskarżony — jak sam to określa — „załamał się”. Żona wyciągała oskarżonego z restauracji i przez jakiś czas prowadziła kasę. Świadek asystował „na prośbę żony, przy czynnościach komornika i inkasował pieniądze. Bywały wypadki, że oskarżony nie wystawiał kwitu na zainkasowane sumy, a mając do wyegzekwowania grzywnę od jednego z restauratorów —

odpił ją.

Dalsi świadkowie, wezwani już tylko dla ułatwienia wysokości niektórych nadużyć nie wnieśli do sprawy nic nowego.

Prok. Gorayski w mocnych słowach potępił przestępstwo, dokonane przez byłego urzędnika sądowego, jako osoby, którą Państwo darzy szczególnym zaufaniem.

Sąd skazał b. komornika na trzy lata więzienia. (as).

Pulwery artystyczne
ręcznej roboty
LILI HIRSZMAN
Andrzeja № 27, front
Tel. 143-21

proszki
KOWALSKINA
STOJUJE SIĘ PRZY UPODROŻYNYCH
BOLACH GŁOWY
PAR. CHEM.-FARM. AD. KOWALSKI WARSZAWA

W pogoni za narzeczonym

W drodze z Pagau do Mandalay zamknąłem się w Maladze. W miejscowym klubie natknąłem się na mego dawno znajomego. Na mój widok Henryk Mering bardzo się ucieszył i kazał nam przemasz przechodzącemu właśnie w ławki przynieść mrożoną oranżadę. — Halo, stary, — rozległ się w tej chwili tubalny głos bardzo opalonego mężczyzny, który wszedł właśnie na scenę, gdzie siedzieliśmy razem. — To Jerzy Cox, — szepnął do mnie Mering, poczem, wstając z miejsc, przywitał się ze swym znajomym. Przybyły usiadł obok nas i zapalił papierosa. — I cóż, ma pan jakieś wiadomości o żony? — zagadnął Coxa mój przyjaciel. — Otrzymałem wczoraj list od Meringa. Pisze, że lekarze nie radzą jej tak długo wracać ze względu na szkodliwy klimat. — Pani Cox wyjechała parę tygodni temu do Anglii dla poratowania swego zdrowia, — objaśnił Henryk. — Jak widzisz, — dodał po chwili z uśmiechem, — małżonek jej jest ogromnie martwowany tym faktem i nie może sobie prosto znaleźć miejsca. — Istotnie, jest mi smutno bez Meringa, — przyznał się Jerzy. — Ona jest niezwykłą kobietą... — O, tak, — kiwnął głową mój przyjaciel, — wszyscy o tem wiemy. — Po pewnym czasie Cox pożegnał się z nami i odszedł, tłumacząc się naważkami. Mering odprowadził go po przyjacielskim uśmiechem, mówiąc jednocześnie do mnie: — Ciekawy typ z tego faceta. Teraz głównie usycha z tęsknoty za żoną. — Jerzy to jednak przypuszczał, że pożytych mu ułoży się tak szczęśliwie... dodał z zadumaniem. — O czym właściwie mówisz? — zagadnął go z ciekawością. — Jeżeli masz ochotę, mogę ci opo-

wiedzieć historię tej niezwyklej pary, — rzekł mój przyjaciel, nalewając mi szklankę nekczke oranżady.

— Bardzo proszę!

Mabel i Jerzy zaręczyli się dziesięć lat temu podczas pobytu tego ostatniego w Anglii. Po paru tygodniach młody człowiek wyjechał zpowrotem do Mandalay, gdzie pracuje jako jeden z nielicznych tam inżynierów - elektrotechników. Narzeczeni umówili się, że Mabel przyjedzie za sześć miesięcy. Stało się jednak inaczej. Ojciec młodej dziewczyny umarł niespodzianie, później zaś nastąpił wybuch wojny światowej. Jerzego przeniesiono po pewnym czasie do miejscowości, gdzie niepodobiestwem wprost było sprowadzić białą kobietę, co znów odroczyło termin ich ślubu.

W ten sposób minęło siedem lat. W końcu jednak Cox wrócił do Mandalay i mógł wreszcie sprowadzić Mabel. Poczynił on wszystkie konieczne przygotowania do ślubu, który miał nastąpić za raz następnego dnia po przyjeździe narzeczonej. W dniu zawinięcia okrętu do portu młody człowiek pożyczzył sobie od kolegi auto i pojechał do portu.

Ponieważ statek z Europy miał nadejść za pół godziny, Jerzy postanowił przejść się po wybrzeżu. Nagle opadł jakiś nieokreślony niepokój i strach. Nie widział swej narzeczonej siedem lat. Zapomniał prawie, jak wygląda. Była mu teraz właściwie zupełnie obca.

Poczuł dziwny ucisk w okolicy żołądka. A kolana zaczęły się pod nim ugiąć. W tej chwili uświadomił sobie z przerażeniem, że nie ma najmniejszej ochoty ożenić się z Mabel. Ba, czuł nawet paniczny strach przed tym krokiem. Jak wyperswadować jednak dziewczynie, która czekała nań całe siedem lat i przeżyła sześć tysięcy kilometrów, że zabrakło mu nagle odwagi do poślubienia jej?

Zrozpaczony spojrzął na zegarek. Za kwadrans okręt, wiozący jego narzeczony-

na przybije do portu. Co czynić? Cox rozejrzał się machinalnie wokół. Traf chciał, że w porcie stał zakotwiczony okręt, mający za dziesięć minut odejść do Singapora. Młodzieniec wpadł na doskonałą, jego zdaniem, myśl. Szybko napisał na ćwiartce papieru parę słów i wręczywszy ją szoferowi, skoczył w ostatniej chwili na statek.

List do narzeczonej brzmiał: „Droga Mabel, zostałem nagle wezwany do Singapora i nie wiem, kiedy przyjadę zpowrotem. Sądzę, że najlepiej byłoby, gdybyś wróciła do Anglii. Nie wiem jeszcze, jakie będą miały projekty na przyszłość. Bądź zdrowa. Jerzy”. Ale gry wylądował w Singapore, oczekiwala już nań depesza: „Rozumiem wszystko stop. Nic nie szkodzi stop. Pozdrowienia Mabel.

W pierwszej chwili Jerzy był zupełnie przybity, poczem, zdenerwowany, zaklął: — Do diabła! Boję się, że ona gotowa tu za mną przyjechać!

Zadepeszował do biura okrętowego w Mandalay. Istotnie, nie mylił się. Mabel wykupiła tam kartę okrętową na najbliższy statek, odchodzący do Singapora. Nie było czasu do stracenia. Cox wsiadł do ekspresu i pojechał do Bangkok, a stamtąd odpłynął parowcem francuskim do Saigounu. Tu napewno będzie bezpieczny. Mabel chyba nie podąży za nim, gdyż ucieczka narzeczonego otworzy jej wreszcie oczy.

W porcie jednak czekała już nań depesza, zawierająca tylko dwa wyrazy: „Pozdrowienia Mabel”.

Sytuacja stawała się naprawdę poważna. Nie namyślając się więc pojechał do Hong-Kongu. Bojąc się jednak, że uparta kobieta i tam za nim podąży, wyruszył w noc do Manili. Ale i tu ziemia paliła mu się pod stopami. Uciekł do Szanghaju, a później do Jokohamy. W jednym przyzwoitym hotelu, do którego zajął, chcąc trochę odpocząć, zastał telegram, który wytracił go całkowicie z równowagi: „Przykro mi, że nie mogłam cię zastać w Manili stop. Jadę za tobą Mabel”.

Jerzy zaczął gorączkowo studjować rozkład jazdy okrętów. Dokąd pojechać, by nie czuć za sobą pogoni Mabel? Naraz wpadł na genialną myśl. Jang-tse-kiang jest bardzo dużą rzeką. Grasuje tu masa korsarzy chińskich. Było rzeczą wprost nie do pomyślenia, by samotna, biała kobieta odważyła się na tak niebezpieczną podróż.

Młody inżynier podążył w górę rzeki, rozkoszując się swem bezpieczeństwem. Nareszcie jest wolny! Dotarł w ten sposób do Hankonu, niewielkiej, na wpół zrujnowanej przez ciągłe powodzie miejsciny i zamieszkał w misji angielskiej. Młody duchowny, żyjący tu od dwóch lat, przyjął Coxa z otwartymi ramionami.

— Może pan u mnie zostać, jak długo zechce, — oświadczył mu, uradowany widokiem białego człowieka.

Pewnego dnia obydwa mężczyźni wybrali się na spacer po wybrzeżu. W tej chwili do portu przybiła niewielka dżonka, z której... wysiadła Mabel. Jerzemu pociemniało z przerażenia w oczach. A więc nigdzie nie może się schronić przed tą upartą kobietą?

— Halo, Jerzy! — zawołała wesoło przybyła, jakby się zaledwie wczoraj rozstali. — Byłam w strachu, że znowu się z tobą rozminę!

— Jak się masz, Mabel? — wykrztusił Cox, krejąc się niespokojnie na miejscu.

— Nic się nie zmieniło, mój drogi, — ciągnęła młoda kobieta dalej z szelmowskim wyrazem w dużych niebieskich oczach. Obawiałam się, że wyłysiałeś i utyleś. To byłoby naprawdę okropne, gdybym po tak długim narzeczeństwie nie mogła wyjść z ciebie zamaż!

Poczem, zwracając się w stronę zdumionego duchownego, rzekła:

— Będzie nam ksiądz mógł udzielić swego błogosławieństwa, nieprawda?

Gdy zapytany kiwnął w milczeniu głową, dodała z uśmiechem:

— Odrazu się tego domyśliłam. Proszę na mnie zaczekać. Skoro tylko doprowadzę mą garderobę do porządku będę gotowa natychmiast wziąć z Jerzym ślub.

Thm. Hate.

Francja zmienia swą politykę handlową

Ciekawe wystąpienie francuskiego ministra handlu przeciwko restrykcjom kontyngentowym

Sensacją dnia onegdajszego posiedzenia obradującej pod przewodnictwem min. Zawadzkiego komisji gospodarczej Zgromadzenia Ligi Narodów było przemówienie francuskiego ministra handlu, Bonnet'a, przeciwko polityce restrykcji celnych i kontyngentowych, tak powszechnie obecnie stosowanych.

Przemówienie to, wygłoszone w tonie wybitnie zdecydowanym, jest tem znamienniejsze, że pochodziło od przedstawiciela kraju, który swój handel zagraniczny w poważnej mierze oparł właśnie na restrykcjach kontyngentowych, i że przyniosło zapowiedź zmiany tej polityki.

Analizując światową sytuację gospodarczą i przyczyny kurczenia się międzynarodowego obrotu towarowego i kapitałowego, minister Bonnet ocenił nader ujemnie obecny stan rzeczy, wyrażający się w zamykaniu granic i podwyższaniu murów celnych. Jest oczywiście — mówił min. Bonnet — że absurdalna sytuacja obecna cofa rozwój świata o całe wieki. Czynnikiem jednak bardziej jeszcze utrudniającym ożywienie życia gospodarczego i opóźniającym chwile wyjścia z kryzysu jest — według ministra Bonnet'a — polityka niestabilności walut, której z uporem hołdują niektóre państwa. W stabilizacji walut upatruje przedstawiciel Francji najbardziej istotny czynnik poprawy sytuacji gospodarczej świata, podkreślając, że polityka kontyngentów przywozowych, stosowana dotąd przez wiele państw, nie jest rozumiana jako środek stały, lecz tylko jako zarządzenie przejściowe, które może być usunięte jednocześnie z przywróceniem stałości walut.

W dalszym ciągu swej deklaracji min. Bonnet w sposób zdecydowany oświadczył, że Francja jest gotowa wstąpić na drogę zniesienia restrykcji kontyngentowych i zastosowania polityki bardziej liberalnej w stosunku do tych krajów, które zobowiązały się do utrzymania swych walut na ustalonym poziomie przez czas trwania traktatów handlowych z Francją zawartych.

Sens przemówienia min. Bonnet'a całkowicie pokrywa się ze stanowiskiem Polski zarówno w sprawie międzynarodowego obrotu handlowego, jak i w dziedzinie walutowej. Polska niejednokrotnie dawała wyraz pogładowi, że ciągnąca się od kilku lat wojna walutowa na całym świecie, stała wahania walut, stała deprecjonowanie iednych w stosunku do drugich — naraża cały świat na niespodzianki konkurencji walutowej, a co zatem idzie i eksportowej, dającej wszystkim państwom świata w rezultacie — tylko jedną pewność: niepewność jutra.

Skoro bowiem w jednych krajach przywóz jest ograniczony bardzo liberalnie i króle i respektują, zarówno litere jak i ducha zawartych przez się traktatów handlowych, to inne starają się nierzadziej sposobami ograniczać kontyngenty przywozowe, wpływające z traktatów handlowych, uniemożliwiając praktycznie w ten sposób wymianę towarową. Gdy dodamy do tego i ten fakt, że niektóre państwa, stosujące u siebie wszelkiego rodzaju restrykcje walutowe, uniemożliwiają swym importerom płacenie własną walutą należności zagranicznych. — otrzymujemy obraz sytuacji, z której naprawdę niema wyjścia, gdyż stwarza ona błędne koło zamierania wszelkiej międzynarodowej wymiany.

Pan Georges Bonnet swa deklaracja w Genewie uczynił wiele dla wyjaśnienia tych spraw. Państwa, które ograniczeń nie stosują, których waluta jest

ustabilizowana (a przypomnieć musimy tutaj, że do nich należy i Polska), nie mogą cierpieć powodu takiego stanu rzeczy w państwach, stosujących metody odmienne, w państwach, o niestabilizowanych walutach.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć w tem miejscu, że właśnie w stosunkach handlowych polsko - francuskich, metody — którym zdaje się zaprzeczać wystąpienie pana Georges Bonnet'a — znajdowały swe zastosowanie w ciągu lat ostatnich w sposób niesłychanie

przykry dla naszego eksportu do Francji — i to bynajmniej nie z naszej winy.

I jeśli dziś z całą gotowością przytakujemy wywodom francuskiego ministra handlu, mamy chyba prawo wyrazić nadzieję, że rząd Francji ten swój nowy punkt widzenia zastosuje przede wszystkim w stosunkach handlowych z krajem sprzymierzonym, którego waluta jest oddawna ustabilizowana i za której stałość naród cały płaci największymi ofiarami.

Wydanie świadectwa przemysłowego

uzależnione od opinii stowarzyszeń gospodarczych. — Przeciwno fikcjom w handlu i przemyśle

Po przerwie wakacyjnej zaczynają wznawiać swe prace komisje Izby Przemysłowo-Handlowej. Wczoraj obradowała komisja podatkowa, która przedyskutowała aktualne kwestie, mianowicie sprawę wymiaru podatku dochodowego, dokonanego w r. bież. po raz pierwszy na podstawie nowej ordynacji podatkowej — oraz sprawę reformy świadectw przemysłowych.

Dyskusja w pierwszej sprawie miała dostarczyć materiału do ewentual-

nych spostrzeżeń co do wykonania ordynacji podatkowej na odcinku podatku dochodowego i sposobu jego wymiaru. Kwestja ta omawiana będzie na posiedzeniu komisji międzyzbowej Zw. Izby, która się zbierze 24 b. m. i opracuje swoje w tej materji uwagi celem przedstawienia ich min. skarbu.

Obrady komisji podatkowej Izby łódzkiej nad sprawą reformy świadectw przemysłowych nosiły charakter wstępnej dyskusji nad tem zagadnieniem. —

Nowe połączenie z portami Lewantu

Svenska-Orient Linien, obsługująca już oddawna port Gdyni znanymi doborze w sferach importerów i eksporterów statkami motorowymi i parowymi jak „Vasaland“, „Vikingland“, „Erland“ i inne, uruchomiło ostatnio nowy i doskonałe wyposażony motorowiec „Vingaland“, przeznaczony do rejsów z Gdyni na Lewant i spowrotem. Ten jedyny już statek, będący w służbie Szwedzkiej Linji Orientalnej w Gdyni, wyposażony w wszelkie urządzenia do przewożenia artykułów polskiego eksportu do Egiptu i Palestyny i do przywozu przedewszystkiem owoców południowych, liczy 4700 tonn zdolności ładownej i odbywa podróże na całej trasie w terminie niespełna trzytygodniowym.

Ograniczenie liczby sklepów?

Nowy projekt z dziedziny reglamentowania handlu

Donosiliśmy już niejednokrotnie o wysuwanych przez pewne organizacje kupieckie projekcie „censusu“ dla kupców, którego celem byłoby ograniczenie nadmiernego dopływu nowych sił do zawodu kupieckiego, powodującego obecnie jakoby przewroty w handlu i obniżenie jego solidności.

Jak donosi prasa warszawska, wysunięto teraz nową propozycję, również zmierzającą do reglamentowania handlu. Mianowicie proponuje się, aby dla każdej miejscowości ustalono maksymalną

liczbę sklepów poszczególnych branż i kategorii.

Projekt ten jest bardziej jeszcze absurdalny od pierwszego, bowiem jego wykonanie musiałoby się oprzeć na licencjonowaniu całego handlu, co groziłoby bardzo poważnymi konsekwencjami dla jego rozwoju i w praktyce byłoby niezwykle trudne do przeprowadzenia. Dlatego należy wątpić, aby projekt powyższy był nie tylko zaaprobowany, ale nawet rozważany przez czynniki miarodajne.

Zniesienia restrykcji w przywozie wełny domaga się Zw. Przemysłu Włókienniczego

W Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem obradowała komisja dla spraw zwiększenia produkcji spożycia wełny krajowej pod przewodnictwem prez. Henryka Barcińskiego w obecności pp.: wice-prezesa Związku dyr. Hagena, dyr. konwencji przedzałł wełny czesankowej dr. Sembrata oraz dyr. Flackera, Landau i Saladina.

Przedmiotem obrad było sprawozdanie wspólnej delegacji Związku oraz konwencji przedzałł z odbytej w tym przedmiocie konferencji w min. rolnic-

twa i reform rolnych oraz omówienie dalszej akcji.

W związku z tem komisja przystąpiła do rozwiązania i szczegółowego opracowania ustalonych poprzednio też i przygotowania tą drogą wykończonego programu w sprawie zwiększenia spożycia wełny krajowej.

Pozatem komisja omawiała sytuację wytworzoną przez wprowadzenie kontyngentów na wełnę i postanowiła kontynuować akcję, zmierzającą do całkowitego ich zniesienia.

Nie drzwiami to oknem

Metody japońskiego eksportu włókienniczego

Państwowy instytut eksportowy w Rzymie ogłosił ostatnio specjalną enuncjację poświęconą metodom stosowanym przez Japończyków w ich eksporcie włókienniczym. Dotyczy to przywozu na rynek Indji gdzie taryfa celna przewiduje specjalną pozycję t. zw. „fents“. Są to resztki towarów długości do 4 łokci z brakami lub defektami tkaniny, które uniemożliwiają normalną sprzedaż tych artykułów. Japończycy, korzystając z tej pozycji taryfy celnej, potrafili w ciągu r. 1934 przywieźć na rynek Indji 26 milionów łokci towarów włókienniczych, deklarując je fikcyjnie jako braki i defekty. W pierwszym pół-

roczu r. b. eksport tego artykułu na rynek Indji wyrażał się cyfrą około 18 i pół miliona łokci. Skrawki te odcinane są od zwykłych sztuk towarów bez defektów i rzucają na rynek w rozmiarach do 4 łokci, po cenach wykluczających wszelką konkurencję, nie tylko zagranicznych eksporterów, ale nawet i krajowych producentów indyjskich.

W związku z tem związki eksporterów indyjskich zwróciły się do rządu z postulatem objęcia resztek towarowych takimi samymi stawkami celnymi, jakie stosowane są do towarów w sztukach.

Chodziło przede wszystkim o ustalenie zasadniczych wytycznych, które miałyby się kierować przy rozpatrzeniu powyższej kwestji. Poglady komisji na to zagadnienie w zasadzie nie odbiegają od stanowiska, zajętego przez poszczególne organizacje gospodarcze Łodzi.

Przyjęto mianowicie, iż podstawą ewentualnej reformy winien być — jeśli chodzi o świadectwa dla przedsiębiorstw przemysłowych — podział świadectw na kategorie w zależności od liczby robotników przy jednoczesnym większym, niż dotychczas ich zróżnicowaniu, jeśli zaś chodzi o świadectwa handlowe — powiązanie ich z obro-

tem. Poza temi zasadniczymi tezami, których szczegóły opracowane będą w toku dalszych obrad, komisja zastanawiała się nad zagadnieniem, czy w pewnych wypadkach nie należałoby ograniczyć prawa nabywania świadectw na podstawie jednostkowych podań. Chodzi tu mianowicie o uzależnienie wydania świadectwa od opinii odpowiednich stowarzyszeń. Miałoby to na celu przeciwdziałanie w nabywaniu świadectw przez osoby podstawowe, fikcyjne, więcej z tego wynika konieczność opinii wania przez stowarzyszenia o patentach ograniczona byłaby do wypadków nasuwających wątpliwość.

Dyskusja nad powyższą sprawą wywołała zgodność poglądów członków komisji na konieczność wprowadzenia tego rodzaju ograniczeń, jednak, oczywiście, do konkretnych wniosków nie doprowadziła.

Podkreślić należy, iż jak wynika z stanu prac nad zagadnieniem reformy świadectw oraz ze stanowiska w powyższej sprawie min. skarbu, jest mało prawdopodobne, aby reforma ta w przyszłości została w życie weszła od przyszłego roku.

Bawełna indyjska dla przemysłu angielskiego

W najbliższym czasie otwarta zostanie w Manchester specjalna wystawa indyjskiej bawełny i przędzy bawełnianej. Wystawa ta zorganizowana została przez szereg instytucji i placówek angielskich i indyjskich, współpracujących nad zacieśnieniem wymiany gospodarczej pomiędzy Anglią a Dominiami oraz kolonjami. Wystawa odbywa się już poraz drugi, gdyż przegląd wytwórczości indyjskiej w zakresie bawełny, zorganizowany w r. ub. spowodował wzrost zainteresowania przedsięwzięciem angielskich możliwości zwiększenia konsumpcji bawełny indyjskiej w przemyśle bawełnianym angielskim. Stanowiłoby to dalszy krok do ograniczenia spożycia bawełny amerykańskiej w przemyśle włókienniczym W. Brytanji.

Poszukiwanie dłużników podatkowych

Min. skarbu zarządziło, by urzędy skarbowe sporządziły listy poszukiwanych dłużników podatkowych, którzy od dłuższego czasu zalegają ze spłatą podatków, a miejsce ich pobytu jest nieznane. Listy te rozesłane będą wszystkim izbom skarbowym dla sprawdzenia, czy poszukiwani dłużnicy przypadkiem nie mieszkają na terenie ich urzędowania.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obrót dewizami był mniejszy, przy tendencji mocniejszej. Notowano: Amsterdam 358.70 (+30), Berlin 213.50 (-10), Bruksela 89.73, Londyn 26.25 (-2), Mediolan 43.38 (-1), Nowy Jork 5.31.38, przelicz telegraficzny na Nowy Jork 5.31.63 (+0.25), Paryż 35.01, Praga 21.95 (+1), Sztokholm 35.60 (-10), Zurych 172.45 (-23). W obrocie prywatnym: marka niemiecka 156.50, szyling austriacki 99.50, korona czechosłowacka 20.90, frank francuski 34.97, frank szwajcarski 172.60, leje rumuńskie 2.92, pengö węgierskie 102, dinary jugosłowiańskie 11.45, lity litewskie 1.32, funty sterlingów 26.25, funty palestyńskie 26.20, dolar gotówkowy 5.31.75, dolar złoty 9.03.75, rubel złoty 4.73.50, rubel srebrny 1.82, bilon 0.83. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.27.

AKCJE. Na rynku akcyjnym sytuacja kształtowała się na ogół mocniej, lecz obroty były nadal niewielkie. Notowano: Bank Polski 93-93.50 (+75), Węgiel 12.25 (+50), Norblin 33, Starachowice 31.25. Ponadto zawarto pewną niewielką i niezanotowaną transakcję akcjami Elektryczności Dąbrowskiej po kursie 33.50.

PAPIERY PROCENTOWE. W dziale papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych usposobienie było słabsze. Większych transakcji dokonano 7 proc. stabilizacyjna, 4 i pół proc. L. Z. ziemskimi i 5 proc. L. Z. Warszawy — nowymi. Notowano: 3 proc. budowlana 40.75 (-15), 4 proc. premjowa dolarowa 50.75 — 50.90 (-10), 5 proc. konwersyjna 68 (-100), 5 proc. kolejowa 60.50 (-75), 6 proc. dolarowa 81.50 (-25), 7 proc. stabilizacyjna 63-62.75 (-63), w odcinkach po 500 dolarów 64-63.75 (-50), 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 45-50, 5 proc. L. Z. Warszawy z 1933 r. 56.25-56.75-56.38 (-25), 5 proc. L. Z. Łodzi z 1933 r. 51.25 — 51.10 (-15), 5 proc. L. Z. Radomia — 1933 r. 39.25-39.5 i pół proc. obligacje m. st. Warszawy 58.25, 6 proc. obligacje m. st. Warszawy VIII i IX emisja — 58.88 (-112). Transakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. inwestycyjna zwykła 110.50, 7 proc. stabilizacyjna w odcinkach po 100 dolarów — 68, 7 proc. ziemski dolarowe 43.50/43.38, 5 proc. Łodzi stare w odcinkach od 50 złotych — 70, 6 proc. obligacje m. st. Warszawy VI emisja — 62 (-100), 7 proc. śląska — 71.50, 7 proc. warszawska dolarowa — 70, w odcinkach po 500 dol. — 71.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: transakcje: dolary 5.29 i pół, pożyczka stabilizacyjna 63.50; pożyczka budowlana — sprzedaż 41.00, kupno 40.50, pożyczka inwestycyjna 110.00-109.50, Bank Polski 92.50-92.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi za 1933 rok 51.50-51.00. Sytuacja spokojna.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK. Loco 10.80, wrzesień 10.43, październik 10.44, listopad 10.44, grudzień 10.45-10.47, styczeń 10.50, luty 10.52, marzec 10.55, kwiecień 10.59, maj 10.64, czerwiec 10.64, lipiec 10.65. Tendencja dobrze utrzymana.

NOWY ORLEAN. Loco 10.65, październik 10.35-10.36, grudzień 10.41, styczeń 10.454, marzec 10.50, maj 10.56, lipiec 10.60. Tendencja dobrze utrzymana.

LIVERPOOL. Loco 6.25, wrzesień 5.91, październik 5.76, listopad 5.66, grudzień 5.66, styczeń 5.66, luty 5.66, marzec 5.67, kwiecień 5.67, maj 5.67, czerwiec 5.67, lipiec 5.67, sierpień 5.65, wrzesień 5.63, październik 5.61.

Egipska. Loco 8.13, październik 7.77, listopad 7.79, styczeń 7.65, marzec 7.60, maj 7.57, lipiec 7.54, październik 7.54.

UPPER. Loco 7.14, październik 6.49, listopad 6.54, styczeń 6.54, marzec 6.55, maj 6.56, lipiec 6.58, październik 6.58.

BREMA. Loco 12.76, październik 11.64, grudzień 11.63, styczeń 11.66, marzec 11.75, maj 11.83.

ALEKSANDRIA. Sakkelaridis: listopad 13.58, styczeń 13.57, marzec 13.60.

Ashmouni: październik 11.36, grudzień 11.30, luty 11.37, kwiecień 11.44.

Inwazja przemysłu niemieckiego

Niemieckie wyroby galanteryjne po dumpingowych cenach zalewają rynek łódzki. Zagrożony był krajowego przemysłu galanteryjnego

Od kilku tygodni zaznacza się masowy napływ na rynek łódzki niemieckich artykułów galanteryjnych, zwłaszcza nici i włóczki do robót ręcznych. Największym obecnie eksporterem tych artykułów na nasz rynek jest niemiecka

firma „Schürer“, której wyroby ostatnio formalnie załazy hurtowe i detaliczne sklepy na ulicy Nowomiejskiej, stanowiącej, jak wiadomo, centrum handlu galanteryjnego.

Powodzenie swe wyroby niemieckie zawdzięczają przede wszystkim nietylko niskiej cenie, przeciętnie o 12 proc. niższej od cen podobn. artykułów krajowych i zagranicznych — oraz wysokim, bo dochodzącym do 20 proc. rabatom, udzielanym przez niemieckich dostawców tutejszym kupcom. Przyznawane są również bardzo szerokie kredyty, sięgające przy rachunkach otwartych lub przy sprzedaży wekslowej nawet 8 miesięcy, a przekraczające niejednokrotnie — jeśli chodzi o ich rozmiary — dziesięciokrotną zdolność finansową odbiorcy. Oczywiście ryzyko takich transakcyj jest wielkie, ale również i zasięg klientów, zdobytej w ten sposób, jest znacznie większy.

Pozatem do dużego zbytu niemieckich artykułów galanteryjnych na naszym rynku przyczyniła się również sprawna organizacja sprzedaży, polegająca na tym, że firmy niemieckie pracują zarówno z hurtownikami, jak i z detalistami.

Polskie sfery galanteryjne uważają, iż tak gwałtowna inwazja towarów niemieckich opierać się musi na poważnej pomocy rządu niemieckiego, bez niej bowiem firmy dostawcze nie mogłyby oierać ani tak niskich cen, ani tak dogodnych warunków sprzedaży, zwłaszcza jeśli się zważy, że do własnych kosztów produkcji doliczać muszą cła oraz koszty transportu.

Oparty na takich podstawach eksport galanterii niemieckiej poważnie zagraża krajowemu przemysłowi galanteryjnemu który w ostatnich latach bardzo się rozszerzył i w wielu działach zdołał wyeliminować konkurencję zagraniczną. Dumpingowy przywóz niemiecki może podciąć jego byt, to też wskazana byłaby tu interwencja czynników rządowych.

Z RODZINY WOJSKOWEJ.

Kancelaria prywatnej koedukacyjnej szkoły powszechnej stow. „Rodzina Wojskowa“ przyjmuje zapisy do I, II, III i IV oddziału codziennie w godz. od 8-ej do 12-ej. Kancelaria wieści się przy ul. Srebrzyńskiej L. 91.

Przyjmujemy zapisy do przedszkola stow. „Rodzina Wojskowa“ przy ul. Jerzego 5/7 oraz na placystkę. Kancelaria jest czynna codziennie w godz. od 10-ej do 12-ej w lokalu: Przedszkola — Jerzego 5/7.

Zawiadamiamy, że kancelaria przedszkola stow. „Rodzina Wojskowa“ przy ul. Wierzbowej L. 20 przyjmuje zapisy do przedszkola codziennie w godz. od 9-ej do 12-ej. Zarząd R. W.

CO PRZYNOŚI ROK 1936 W DZIEDZINIE RADJA?

Dla radioamatora, który uważnie słucha programów radiowych, nie jest tajemnicą, że warunki odbioru ostatnio znacznie się polepszyły, dzięki najnowszym ulepszeniom w dziedzinie radiowej techniki nadawczej. Idąc z postępową techniką konstruktorzy radioaparatu odbiorczych wprowadzają również ulepszenia, mające na celu podniesienie sprawności i zwiększenie zasięgu oraz selektywności odbiorników. Pod tym względem przoduje firma Philips, która jest zawsze pierwszą w stosowaniu najnowszych zdobyczy wiedzy w dziedzinie radia. Odbiorniki Philipsa mają w całym świecie ustaloną reputację jako sprzęt najwyższej jakości, dlatego też każdy nowy model Philipsa spotyka się z dużym zainteresowaniem ze strony wielotysięcznych rzesz radioamatorów.

Spadek funta szwajcarskiego

Dalsze wzmocnienie notowań dolara

Floren holenderski miał wczoraj tendencję nadal mocną, dzięki czemu kurs dewizy na Amsterdam na giełdzie warszawskiej wzrósł o dalsze 30 punktów do 358.70. Podniosły się również notowania dolara. Zwyżka kabla na Nowy Jork wyniosła 1/4 punkta, ustalając kurs na 5.31 i 5/8. Natomiast dewiza na Londyn zniżkowała o dalsze 2 punkty do 26.25. Poważnie osłabła dewiza na Zurych, która straciła w ciągu ubiegłej doby 23 punkty. Jest to największy dotychczas notowany spadek franka szw. na przestrzeni tak krótkiego okresu czasu. Kurs wyniósł 172.45.

Na rynku łódzkim tendencja była całkowicie utrzymana. Notowano: funty — sprzedaż 26.30, kupno 26.20, dolar 5.32 — 5.30, dolar złoty 9.05 — 9.03, marka niemiecka 1.60 — 1.58, gulden gdański 0.98 — 0.96.

Bank Polski obniżył cenę funta o 1 punkt do 26.14, natomiast cenę dolara podwyższył o 1 punkt do 5.27 za drobna banknoty, 5.28 za większe i 5.30 za czekei.

Notowania papierów na rynku łódzkim również nie uległy wczoraj żadnym zmianom. Kursy zamykały się w granicach: pożycz. stabilizacyjnej od 63.50 w żądaniu do 63.25 w placeniu, dolarów ki od 52.00 do 51.00, pożycz. budowlanej od 41.00 do 40.00 i 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r. 1933 od 51.50 do 50.50.

WIEŚCI SPORTOWE

Lwów — Zagrzeb 2:2

Hebda znów wygrywa

Lwów, 18 września.

Dziś w drugim dniu meczu tenisowego Zagrzeb — Lwów para jugosłowiańska Kakuljewic, Pallada pokonała bez wysiłku parę polską Hebda, Wittman 6:0, 7:5. Jedynie w drugim secie stawali polacy bardziej zacięty opór.

W grach pojedynczych Hebda odniósł nowy tryumf, zwyciężając Kukuljewicą 6:3, 7:9, 6:2.

W drugim secie Hebda prowadził 5:4 i miał dwa meczbole, których nie wykorzystał. W trzecim secie Hebda znów górował, wykazując znakomitą formę.

Drugie spotkanie pojedyncze Pallada — Wittman przerwane zostało wskutek ciemności przy stanie 6:3, 3:6. Stan meczu 2:2.

Okazja do rewanżu w niedzielnym wyścigu kolarskim

Kolarze niemieccy, którzy startują w niedzielę w Łodzi w trzygodzinnym wyścigu amerykańskim myślą poważnie o zwycięstwie. Świadczą o tym fakt, że zapowiedzieli swój przyjazd do Łodzi już w piątek, by móc w ciągu dnia sobotniego starannie przygotować się do czekającego ich wyścigu. Kolarze niemieccy pragną przeprowadzić trening na torze helenowskim w sobotę oraz w niedzielę przed południem.

Wskazaniem byłoby przeto, by i kolarze stołeczni, którzy niewątpliwie odegrają w wyścigu niedzielnym doniosłą rolę, zjawili się w Łodzi wcześniej. Wyścig amerykański wymaga bowiem intensywnego treningu i zgrania poszczególnych par. Życzeniem opinii sportowej w Polsce jest, by kolarze polscy zrewanżowali się niemieckim za przegrany ostatnio wyścig — Warszawa — Berlin. Przeciwno trzem parom niemieckim staje 7 par polskich z najlepszymi szosowcami polskimi.

Zarząd Ł.O.Z.K. zawiadomił nas w dniu wczorajszym, że zwycięzca para niedzielnego wyścigu otrzyma Wielką Nagrodę m. Łodzi ofiarowaną przez łódzkie władze kolarskie. Dla pięciu następujących par przeznaczono srebrne wartościowych nagród.

Przed sprzedaż biletów na niedzielny wyścig, który stał się od kilku dni tematem rozmów sportowej Łodzi, odbywa się w firmach: G. Restel, ul. Piotrkowska 84 oraz w firmie A. Diel, ul. Piotrkowska 157.

Miejski Komitet Olimpijski w Łodzi

Na zaproszenie prezydenta miasta, plk. Głazka, odbyło się we wtorek w sali posiedzeń zarządu miasta posiedzenie organizacyjne miejskiego komitetu olimpijskiego.

Posiedzenie zagał w zastępstwie prezydenta plk. Głazka, dyrektor Kalinowski, powołując na przewodniczącego plk. Bratro. Komitet ukonstytuował się, jak poniżej — skład komitetu: prezes plk. Głazek, zastępca plk. Bratro, sekretarz p. Volt, członkowie wydziału ścisłego: senator Heiman-Jarecki, redaktor Kozielski, dyr. Taubwercel, prez. Kordasz; członkowie komitetu: dyr. Bromirski, insp. Dobrowolski, dyr. E. Berkowicz, konsul M. Kon, dyr. Jeleniowski, dyr. Kucharski, nac. Kłobukowski, inż. Kowalczyk, prez. Kopczyński, prez. Maciejewski, gen. dr. Maciszewski, mjr. Marszałek, dr. Oksza-Strzelecki, dyr. Wołczyński, starosta dr. Wrona, prezesi okręgowych zw. sportowych: Konopka, Langa, dr. Grabowski, Szymski i St. Piątkowski.

Sekcje propagandy stanowiąc będzie Związek Dziennikarzy Sportowych R. P., zaś sekcję finansową — Heiman-Jarecki, dyr. dr. Berkowicz i dyr. Kostowski.

ŁZOPN dziękuje

Zarząd Ł.O.Z.P.N. wyraża serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do organizowania, uświetnienia i powodzenia zawodów międzypaństwowych Polska — Łotwa w dniu 15 b. m., w szczególności zaś Ł.O.Z.P.N. dziękuje zarządowi miasta z prezydentem p. Głazkiem na czele, komendzie policji państwowej, komendantowi miasta, prasie, klubom za przyczynienie się do utrzymania porządku na zawodach i publiczności, która sportowemu zachowaniem się ułatwiła organizatorom trudne zadanie.

Kwaśniewska jedzie do Lwowa

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się we Lwowie lekkoatletyczny trójbój kobiecy o mistrzostwo Polski, na które jedzie z Łodzi Kwaśniewska z Ł.K.S.-u. Kwaśniewska ma poważne szanse na zdobycie mistrzostwa.

Na bieg maratoński o mistrzostwo Polski, który odbędzie się również najbliższej niedzieli w Warszawie, wyjeżdżają b. mistrz Polski Sośka (SKS) oraz Brzeziński (SKS) i Rzeško z Kalisza.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 10-1 i od 6-8 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

DOKTOR
TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych,
Zawadzka 6 fr. 11 piętro
tel. 234-13
8-12, 2-4, 6-9 wiecz.
W niedziele i święta od 8-1 pp.

DR. MED.
Al. Kopciowski
POWRÓCIŁ
Gdańska 37
tel. 232-55
przyjmuje od 7-8-cj wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA
M. REZNIK
NARUTOWICZA 2
tel. 223-83,
przyjmuje 12-2 i 4-7.

DOKTOR
WOŁKOWSKI
CEGIELNIANA 11
Telefon 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8-12 i od 4-9 w niedzielę i święta od 9-1.

Dr. Med. **WŁODZIMIERZ**
ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krta...
Łódź, ul. Piotrkowska 164
tel. 125-26
przyjmuje od 4 do 9 wiecz.

DOKTOR
H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62.
Od 9-1, od 5-9 pp.,
w niedziele i święta od 10-1.

DR. MED.
N. ROZEN
STOMATOLOG
przeprowadził się na ul.
Al. Kościuszki 17
Tel. 216-57.

LEK. DENT.
B. GECOWA
przyjmuje
od 11-1 i 3-8 w.
Legjonów 3, tel. 131-91

Doktor
Z. Henrykowski
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
mieszka obecnie **TRUGUTTA 9**
front 1-sze piętro. Telefon 262-98.
Przyjmuje panów od 8-11-ej i od 6-9 wiecz., niedz. i święta od 9-12.30
panie: od 10-11-ej i od 6-9 wiecz.

Dziś, OTWARCIE Narutowicza 1 pod firmą „REGINA” Śniadania i kolacje jarskie

Ceny niskie

LEKARZ DENTYSTA
Feliks Seidengart
mieszka obecnie
Zamenhofska 1
tel. 139-26,
10-1 i 3-7.

Dr.
F. Praszki
Cegielniana 3
powrócił

DR. MED.
H. Różaner
POWRÓCIŁ
Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych i moczopłciowych
Narutowicza 9,
front 2 piętro, tel. 128-98,
przyjmuje od 9-1 i od 5-9 wiecz.

POWRÓCIŁ
Dr. G. Rydzewski
chor. skórne,
weneryczne
ul. Zamenhofska 6
przyjmuje od 6-8 wiecz.
w niedziele od 10-12.

INSTYTUT KOSMETYKI
LEKARSKIEJ I FIZYKALNEJ
TERAPII
„MIMAR”
czynny
Sienkiewicza 37, tel. 122-09

DR. MED.
D. Rosenzweig
POWRÓCIŁ
Piłsudskiego 72
telef. 128-74
przyjmuje od 9-10 i od 6-7 popoł.

DR. MED.
Klara Margolis
gabinet fizykalnego leczenia
PIOTRKOWSKA 113, tel. 165-17
powróciła
Godz. przyjęć 10-1 i 3-7.

PRACOWNIA LEKARSKA
d-ra med. R. Ściesińskiej
bakterjologa
d-ra med. K. Ściesińskiego
histopatologa
OBCENIE
ul. Piotrkowska 164 tel. 207-12.

Dr. ROJTER
chor. skóry, włosów
i weneryczne
NARUTOWICZA 24
8-1, 3-8 wiecz.
Tel. 262-61.

Lekarz-Dentysta
H. KAJZER-GRABIŃSKA
Gdańska 26a,
tel. 221-89.
Przyjmuje od 10-7 w.

Zaprowadzona z dobrą klientelą
fabryka środków opatrunkowych
POSZUKUJE
spółnika z gotówką 10.000 zł.
Oferty sub „Solidny spółnik”.

Do akt Nr. Km. 942/35
OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, urzędujący w m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 23 października 1935 roku o godzinie 11-ej rano w sali posiedzeń Nr. 9 Sądu Grodzkiego w Łodzi, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w drugim terminie nieruchomości mieszkiej, składającej się z czterech działek gruntu o powierzchni 729 sążni kwadratowych czyli 10.000 łokci kw. każda, bez zabudowań, oznaczonych na planie Nr. 109, 110, 120 i 121, położonej w Rudzie - Pabjanickiej, przy ul. Piramowicza, zapisanej do wykazu hipotecznego „Osada w dobrach Ruda” Nr. C. III, w powiecie łódzkim, rep. hip. Nr. 103767, która stanowi własność Zelmy Rychterowej i spadku wakującego po Ignacym Rychterze, ku ratorem którego mianowany został adw. Zygmunt Dziurzyński.

Nieruchomość ta posiada urzędową księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łodzi, w dzierżawie ani w zastawie nie znajduje się, zostanie sprzedana w całości.
Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 21.000.— Sprzedaż zaś rozpocznie się, zgodnie z art. 709 K. P. C., od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 14.000.—

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekojmie w gotówce w kwocie zł. 2.100.— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno składać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe we przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; za prawa osób trzecich nie będą pieszkością do licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Łódź, dnia 16 września 1935 roku,
Komornik: W. TRZEBIATOWSKI.

Dr. MED.
A. Witoński
Choroby serca i płuc
POWRÓCIŁ.
Godziny przyjęć 6-8.
Cegielniana 20,
tel. 102-77.

DR. MED.
Ignacy Margolis
OKULISTA,
Piotrkowska 113,
tel. 165-17.
POWRÓCIŁ.
Godz. przyjęć 1-2 i 5-7.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciowska
POWRÓCIŁA.
Przyjmuje od 9-3-ej
Gdańska 37, tel. 232-55
od 4-7-ej w Lecznicy
Piotrkowska 294 tel. 122-59

LEKARZ - DENTYSTA
G. Szymańska
Narutowicza 3
tel. 110-84.
Przyjmuje od 10-1 i 3-8 wiecz.

II ogłoszenie.
Zarząd Spółki Akcyjnej Wełnianej Maniufaktury STILLER I BIELSZOWSKI w Łodzi, zawiadamia WPP. akcjonariuszów, że **ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE** akcjonariuszów spółki odbędzie się w lokalu Spółki w Łodzi przy ul. Cegielnianej 52. — W pierwszym terminie dnia 24 września 1935, w drugim terminie dnia 8 października 1935 o godz. 5-ej popołudniu z następującym porządkiem dziennym:
1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
2) Zatwierdzenie bilansu za r. 1934 i budżetu i planu działania na r. 1935.
3) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
4) Zadnych wniosków akcjonariusze nie zgłosili.

Centralna lecznica zębów
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY W ŁODZI
przy ul. Piotrkowskiej Nr. 164, tel. 127-83
Przyjmuje: od 9 r. do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10-1-ej.
Własne laboratorium zębów sztucznych. Rentgen.
Ceny znacznie niższe.
Lek.-dent. ŻADZIEWICZ.

Dr. S. HEINRICH
Med.
SPEC. CHOROBY DZIECI
I WEWNETRZNYCH
POWRÓCIŁ
i przeprowadził się
z Pomorskiej 10 na
front 1 piętro, telef. 147-67.
Przyjmuje od 10 do 1-ej i od 3 do 6-ej.

Dr. MED.
J. Szmerłowski
Akuszer-Ginekolog
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 17
telef. 107-13
przyjmuje od 3-5 i od 7-8

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-
NERVOSIN”
R.M.S.W. nr. 599
ZNAJ. FABR.
KOGUTKIEM
ZA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**
SPRZĘDAJA APTEKI

Poszukuje
LOKAL fabryczny
300-400 mtr. kw., możliwie z centralnym ogrzewaniem.
Dzwonić telef. 185-17.

FIRANKI
stary, kapy i obrusy od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach zniżonych wykonuje Pracownia Ręcznych Robót Piotrkowska 90, tel. 155-99

Kupno i sprzedaż

MIKROSKOP Zeiss, Reichert, poszukiwany do kupna. Zgłoszenia do administracji pod „Mikroskop”.
SPRZEDAM urządzenie zakładu fryzjerskiego. Ścianki jasny dąb z lustrami, 4 fotele z podopkami dębowe, lalka, aparat andiseptik, różne drobne rzeczy, żyrandol, bardzo tanio wszystko sprzedam. Wiadomość Piotrkowska 124, tel. 213-08 Rolik.
KUPIE używaną maszynę do pisania „Portable” walizkową w dobrym stanie. Oferty „Agent”.

Pewność zdrowia - skarb to duży
„OLLA” wiecznie Ci posłuży!
“OLLA”
Gum.?

Matki!
Zapisujcie swe niemowlęta do
„Kropki Mleka”

Posady
FRYZJER męski potrzebny na stałe od zaraz. Lutomska 10.
POSZUKIWANA pomocnica biurowa. Oferty sub „A. C.” do Republiki.
POTRZEBNA uczciwa i chętna do pracy osoba na stałe zajęcie. Kaucja wymagana do 500 zł. Oferty pod „Urociwy”.

PEWNY ZYSK. Poszukiwane osoby do przyjmowania zamówień na portrety. Zgłaszać się od 4-6-ej, 6-go Sierpnia 43 „Piekność”.
POTRZEBNE propagandzistki domo-krężne. Kaucja zł. 10. DREWNOWSKA 10 („Aromat”).

Nauka i wychowanie
NIEMIECKIEGO udziela gruntownie rutynowaną nauczycielka: Konwersacja, gramatyka, literatura, korespondencja handlowa, korepetycja. Ulica Piotrkowska 53 m. 20, I. oficyjna II piętro. Zastać można od 3-4 pp. i od 8-9 wieczorem.
RUTYNOWANA nauczycielka b. uczynna prof. A. Michałowski i J. Smol-dowicza przysposabia metodą szybką do samodzielnej poprawnej gry fortepianowej. Kilińskiego 109, m. 10. R.

RODOWITA francuska, młoda, profesor dyplomowany (Uniwersytet Paryski), udziela francuskiego, literatury, konwersacja. Kątna 17 m. 29.
DYPLOMOWANA paryżanka udziela lekcji francuskiego: Literatura, Gramatyka, Konwersacja. Pomoc szkolna. Ceny przystępne. Południowa 20 m. 20, parter. 1-sza oficyjna lewa.

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO - gruntownie udzielam gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 174-26 od godziny 9 do 11 rano.

Rozmaite
DROBNE ogłoszenia w „Republicce” są najlepszym i najtańszym środkiem zatkanicia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora. 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój. 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz. 4) kupić cośkolwiek okazynie. 5) dostać posadę. 6) wyszukać pracownika - niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”.

PIELĘGNIARKA i masażystka umiejętnie robi zastrzyki, zna wszelką terapię fizykalną, przyjmuje dyżury nocne. Napiórkowskiego Nr. 106, m. 1, telefon 234-37, dla Szwarzowej.

WSPÓLNKA z kapitałem zł. pięć tysięcy poszukuje fachowca - specjalistę z zaprowadzoną klientelą w branży win. Oferty pod „Zyskowna”.

PRZYBLAKAŁ się dnia 18. 9. 35 r. wyżeł brązowy. Odebrać za zwrotem kosztów. Franciszkańska 29 Jan Bur-gajny.

ZNALEZIONO paczkę weksli. Do odebrania Gdańska 25 u p. Szulc, za wynagrodzeniem będą zwrócone.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56; dział sportowy: 136-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”
w Łodzi zł. 4.—, za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika” i „Express” w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEN: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.